Stenograficzne Sprawozdania galicyjskiego Sejmu krajowego

w drugim peryodzie.

8. posiedzenie 2. sesyi 2. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 4. września 1868.

Treść. Odczytanie i przyjęcie protokołu ostatniego posiedzenia. — Dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu. — Interpelacya p Cieńskiego do c. k. komisarza rządowego co do nadużyć w pobieraniu opłat targowych. — Oświadczenie c k komisarza rządowego — Przedłożenie wniosku p Czerkawskiego z projektem ustawy, regulującej stosunek szkół ludowych do gmin i władz nadzorczych. — Przedłożenie wniosku ks. Jerzego Czartoryskiego o osobny statut dla miasta Jarosławia. — Wybór komisyi dla statutów miejskich. — Wniosek hr. Henryka Wodzickiego o wzmocnienie komisyi administracyjnej trzema jeszcze członkami przyjęty. — Wybór komisyi dla spraw katastralnych. — Rezultat wyboru do komisyi katastralnej — Uzupełniający wybór jednego członka do komisyi dla spraw katastralnych. — Rezultat wyboru do komisyi dla statutów miejskich. — Uzupełniający wybór jednego członka do tejże komisyi — Rezultat wyboru uzupełniającego do komisyi dla spraw katastralnych. — Wybór trzech członków do komisyi administracyjnej. — Rezultat uzupełniającego wyboru jednego członka do komisyi dla statutów miejskich. — Wniosek ks. Jerzego Czartoryskiego o odesłanie statutu miasta Jarosławia wprost do komisyi przyjęty. — Rezultat wyboru uzupełniającego do komisyi administracyjnej. — Wybór uzupełniający jednego członka do tejże komisyi — Rezultat tegoż wyboru. — Wybór ściślejszy jednego członka do tejże komisyi. — Rezultat tego wyboru. — Dyskusya szczegółowa nad ustawą o używaniu języków w c. k. władzach i urzędach skarbowych. — §. 1 i 2 bez dyskusyi przyjęty. — §. 3 z poprawką p. Gnoińskiego przyjęty. — §. 4 i 5 tudzież tytuł bez dyskusyi przyjęty. — Trzecie czytanie i ostateczne uchwalenie ustawy o języku w c k władzach i urzędach skarbowych — Dyskusya specyalna nad ustawą o używaniu języków w c. k. sądach. — Poprawka p. Boczkowskiego do §. 1 dostatecznie poparta. — Przemowa sprawozdawcy p. Zyblikiewicza — Uwaga p. Hubickiego. — Odpowiedź p. Zyblikiewicza. — Poprawka p. Boczkowskiego uchylona — §. 1. zgodnie z wnioskiem komisyi przyjęty. — Dyskusya nad §. 2. — Poprawki p Hönigsmanna i ks. Sanguszki niedostatecznie poparte. — Poprawka p. Wężyka cofnięta. — Przemowa hr. Ad Potockiego. — Przemowa sprawozdawcy. — § 2. zgodnie z wnioskiem komisyi przyjęty. — Dyskusya nad §. 3. — Poprawka p. Boczkowskiego dostatecznie poparta. — Przemowa p. hr. Ad. Potockiego. — Przemowa sprawozdawcy. — Poprawka p Boczkowskiego uchylona. — §. 3. przyjęty. — Dyskusya nad §. 4. — Poprawki p. Kabata. — Przemowy pp Chrzanowskiego, Hönigsmanna, Boczkowskiego, Landersbergera. — Zamknięcie dyskusyi uchwalone. — Przemowy hr. Borkowskiego, Kabata, Kamińskiego i sprawozdawcy p. Zyblikiewicza — Poprawka p. Kabata uchylona. — §. 4. przyjęty. — Poprawka p. Gnoińskiego do §. 5. uchylona. — §. 5. zgodnie z wnioskiem komisyi przyjęty. — §§ 6. 7. 8, 9, bez dyskusyi przyjęte. — Poprawka p. Kozłowskiego do §. 10. uchylona. — § 10 według wniosku komisyi przyjęty. — Poprawka hr. Ad. Potockiego do §. 11 uchylona. — § 11. według wniosku komisyi przyjęty. — Tytuł według wniosku komisyi przyjęty. — Trzecie czytanie i ostateczne uchwalenie ustawy. — Ukonstytuowanie się komisyi dla statutów miejskich i komisyi katastralnej. — Porządek dzienny przyszłego posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 10½ przed południem.

Obecnych posłów: 120.

Przewodniczący: Marszałek krajowy książę Leon Sapieha.

Ze strony rządu: C. k. radca namiestnictwa p. Oswald Bartmański.

Sekretarze: PP. ks. Barewicz, Pfeiffer, Szujski, Stanisław hr. Tarnowski.

Marszałek. Gdy dostateczna liczba pp. posłów jest zebrana, otwieram posiedzenie. Pan sekretarz zechce odczytać protokół ostatniego posiedzenia.

Sekretarz hr. Tarnowski (czyta protokół 7 posiedzenia).

Marszałek. Do protokołu nikt głosu nie żąda? (Milczenie). Gdy nikt głosu nie żąda, protokół przyjęty. Jest spis petycyj z oznaczeniem, do której komisyi każda petycya odesłaną została.

Sekretarz hr. Tarnowski (czyta): Dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu do dnia 4. września 1868 r.

91, Wydział powiatowy w Czortkowie, przez posła Podlewskiego, przedkłada wniosek o zmianę niektórych §§. ustawy gminnej (odesłano kom. konst)

92. Grochowalski Adolf, inżynier i budowniczy, przez posła Smolkę o uwolnienie go od wykazania się przepisanym wiekiem, przy ubieganiu się o służbę krajową (kom. petyc.)

93. Wydział powiatowy w Kolbuszowej, przez posła Grocholskiego, przedstawia spostrzeżenia swoje w zastosowaniu ustaw: gminy o obszarach dworskich, powiatowej i odnośnych ordynacyi wyborczych (kom. konstyt.)

94, Tenże Wydział przez posła Grocholskiego, o zmianę §. 96. ust. gmin. i §. 46. ust. o repr. powiat. (kom. konstyt.)

95. Rada powiatowa w Cieszanowie, przez posła Grocholskiego, o potrzebie zmiany w ustawie gminnej, drogowej, parafialnej i o reprez. powiatowej (kom. konstytut)

96. Rada powiatowa w Bóbrce. przez posła Grocholskiego, przedstawił wniosek względem zmiany ustawy gminnej i ustaw będących z nią w związku, (kom. konstyt.)

97. Sada powiatowa w Dolinie, przez posła Grocholskiego o zmianę §. 96. ustawy gminnej (kom. konstytut.)

98. Wydział powiatowy w Brodach, przez posła Grocholskiego, o zmianę §. 18. ustawy o reprezentacyi powiatowej, (kom. konstyt.)

99. Mieszkańcy miasta Lwowa w liczbie 1059 przez posła Adama ks. Sapiehę o cofnięcie uchwały z dnia 2. marca 1867. i wystosowanie adresu do Cesarza o nowe ustawy na zasadach federacyi (do kom. dla wniosków Smolki i Zyblikiewicza).

100. Wydział powiatowy w Chrzanowie przez posła Adama hr. Potockiego o utrzymanie ustawodawstwa szkół ludowych i średnich tudzież seminaryów nauczycielskich i kraj. Rady szkolnej w zasadach autonomicznych, (kom. edukacyjnej).

101. Tenże wydział przez posła Adama hr. Potockiego, o zmianę §. 46. Ustawy o reprezentacyi powiatowej, (kom konstytut.)

102. Tenże Wydział powiatowy przez posła Ad. hr. Potockiego, o zmianę §§. 102 i 108 ust. gmin. w sprawie ściągania kar pieniężnych od członków zwierzchności gmin, (kom. konstyt,)

103. Tenże wydział powiatowy przez posła Ad. hr. Potockiego, o uznanie dróg górno-szlązkiej i wrocławskiej za krajowe, (kom. administr.)

104. Tenże wydział powiatowy przez posła Adama hr. Potockiego, o wypłatę dotacyi nauczycieli szkół ludowych przez kasy wydziałów powiatowych i o wyznaczenie funduszu do wspierania nauczycieli odznaczających się gorliwością, (kom. edukacyj.)

105. Nauczyciele szkół ludowych w powiatach, Rzeszów, Łańcut, Nisko, Tarnobrzeg, Kolbuszowa, Mielec, przez posła Ad. hr. Potockiego, o polepszenie bytu materyalnego. (kom. edukacyj)

106. Gminy Chodnowice, Popowice, Tyszkowice, Boratycze i Chraplice przez posła Kowalskiego o zniesienie wyroku c. k. Namiestnictwa w sprawie konkurencyi do potrzeb kościelnych, (kom. petycyjna).

107. Wydział powiatowy w Dolinie, przez posła Boczkowskiego o wybudowanie drogi kraj. od Tiapczego przez Wełdzirz do Węgier, (kom. administr.)

108. Ludwik Michał z Zniesienia, przez posła Smolkę użala się, że lwowski sąd powiatowy miejsk. deleg. sek. II., na podanie w polskim języku wniesione wydał rezolucyę w języku niemieckim, (kom. petyc.)

Marszałek. Jest jeszcze interpelacya do pana komisarza rządowego.

Sekretarz hr. Tarnowski (czyta): Interpelacya do komisarza rządowego. W wielu miastach i miasteczkach zaprowadzona jest opłata targowa, na mocy pozwolenia Wysokiego Namiestnictwa. Tymczasem dzie-

ją się wielkie nadużycia. Opłata targowa powinna być ograniczoną na dni targowe — i taryfa przez Wysokie Namiestnictwo dozwolona powinna być na wjezdzie do miejscowości przybitą, aby każden wiedział, ile się należy za targowe. Również powinny być ogłoszone dnie targowe, w których ta opłata pobieraną być ma. Tymczasem w wielu miejscowościach, jak n. p. w Obertynie, Horodence, Tłumaczu, dzieją się nadużycia. Pobierają bowiem opłaty dowolne, nie tylko w dniach targowych, lecz codziennie i nie tylko od wiozących na targ produkta, ale i od podróżnych, — taryfy niema nigdzie przybitej.

Dla tego zapytujemy komisarza rządowego:

1. Czyby Wysoki Rząd nie uznał za stosowne, wydać okólnik do wszystkich urzędów powiatowych, aby te nadużycia usunąć — i

2. Czyby Wysoki Rząd nie uznał za stosowne, wydać odpowiednie rozporządzenie, aby pobieranie tej opłaty w należyty ład wprowadzić.

Ludomir Cieński, Michał Cibon, Tadeusz Rękas, Jan Wiśniewski, Kazimierz Kulik, Jakób Laskosz, Sebastyan Dziubaty, Sebastyan Barszcz, Kost' Łepkaluk, Dmytro Pyłyp, Walenty Puszkasz, Mykoła Kowbasiuk, Stefan Babczuk, Iwan Kulak, Józef Wolny, Jan Bodnar, Oleksa Korolik, Rogawski, Fichauser, ks. Dietrich, Agopsowicz, Dzerowicz.

P. Komisarz Rządowy. Na tę interpelacyę będę miał zaszczyt odpowiedzieć na jednym z poźniejszych posiedzeń.

Marszałek. Mamy jeszcze dwa wnioski, które p. sekretarz odczyta.

Sekretarz hr. Tarnowski (czyta): Wysoki Sejm raczy uchwalić: w myśl załączonego projektu.

«Ustawę tyczącą się stosunku szkół ludowych do gmin i władz nadzorczych».

Lwów dnia 4. września 1868.

Wnioskodawca: E. Czerkawski, poseł czortkowski, Zygmunt Sawczyński poseł tarnopolski. — Pfeiffer, Kabat, Pietruski, Zyblikiewicz, J. Czartoryski, Leon Chrzanowski, Hubicki, Cieński, Agopsowicz, Hoenigsmann, Samelson, Adam Potocki, Ziemiałkowski.

Marszałek. Wniosek ten będzie wydrukowany, a skoro będzie rozdany w Izbie, nastąpi jego czytanie.

Sekretarz hr. Tarnowski (czyta): Uwzględniając powtórne podania gminy miasta Jarosławia o nadanie jej osobnego statutu, niemniej przygotowane już w tym przedmiocie sprawozdanie komisyi sejmowej, które sprawozdanie jedynie dla braku czasu w ubiegłej kadencyi pod obradę przyjść nie mogło.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

«Przyznane będzie miastu Jarosławiu osobny statut na podstawie sprawozdań komisyi sejmowej z ubiegłej kadencyi, ze zmianami przez obowiązujące ustawy wymaganemi.»

Jerzy Czartoryski poseł miasta Jarosławia, Konstanty Czartoryski, Władysław Badeni, Kamiński, Zbyszewski, Golejowski, Kabat, Zygmunt Sawczyński, Józef Jabłonowski, Cieński, Agopsowicz. F. Paszkowski, Czerkawski. Hubicki, Ed. Dzwonkowski.

Marszałek. I z tym wnioskiem postąpi się według przepisów. Przystąpimy teraz do porządku dziennego. Na pierwszem miejscu jest wybór komisyi z 5 członków złożonej dla statutów miejskich, a następnie komisyi katastralnej. Upraszam panów, ażebyście zechcieli przygotować kartki na członków komisyi statutowej. Na skrutatorów wzywam pp. Pietruskiego, ks. Krzyżanowskiego, Kamińskiego, Kosińskiego, Bna Bataglię, Landesbergera, Cieńskiego, Morgensterna i Szeleszczyńskiego. Proszę pp. skrutatorów, ażebyście zechcieli kartki odbierać, będziemy czytać spis posłów.

Sekretarz hr. Tarnowski (czyta spis posłów, a ci oddają kartki).

Marszałek (po zebraniu kartek). Proszę pp. skrutatorów nie wychodzić; będziemy zaraz głosować na drugą komisyę, tj. katastralną, i skrutynium może się razem odbyć.

Poseł hr. Henr. Wodzicki. Proszę o głos.

Marszałek. P, Hen. Wodzicki ma głos.

Poseł hr. Henr. Wodzicki. W imieniu i jako przewodniczący komisyi administracyjnej mam zaszczyt upraszać Wys. Izbę o wzmocnienie tej komisyi o trzech członków. Rzeczywiście jest wielka ilość przedmiotów, i wielki nawał pracy w tej komisyi, złożonej tylko z 9 członków, że nie podobna tej pracy podołać; oprócz tego niektórzy członkowie zasiadają także w innych komisyach; zatem okazuje się konieczna potrzeba wzmocnienia tej komisyi trzema jeszcze członkami. Z uwagi, że znajdują się członkowie, którzy jeszcze w żadnej komisyi nie zasiadają upraszam Wys. Sejm, by się przychylić zechciał do żądania komisyi administracyjnej, i aby w razie przyjęcia mojego wniosku, książę Marszałek był łaskaw, zaraz po tym wyborze zarządzić wybór do niej 3 członków.

Marszałek. Jest wniosek o pomnożeniu komisyi administracyjnej o trzech członków.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Wniosek posła Wodzickiego dąży do tego, ażeby przez pomnożonie członków ko-

misya z swojemi pracami szybciej postępowała; mnie się zaś zdaje, że właśnie gdy komisyę powiększymy, osiągnie się przeciwny skutek. Wiemy to z dawniejszych sejmów. Jeżeli komisya nie może podołać z 9 członkami, niech odstąpi parę przedmiotów innej jakiej komisyi, lub byłbym nawet za tem, aby wybrać nową komisyę choćby z 5 członków, a sprawy pójdą daleko gładziej. Przez powiększenie zaś liczby członków komisyi, przybędzie tylko niepotrzebnie balastu, robota zaś przez to postępować nie będzie.

P. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

Marszałek. P Wodzicki ma głos.

P. hr. Henr. Wodzicki. Ja zrobię tu tylko krótką uwagę, że podział na komisyi i subkomisye, referentów i subreferentów, więcej utrudnia postęp roboty, niż proponowane przezemnie wzmocnienie komisyi trzema członkami, i przeto wcale balastu nie przybędzie, jak się obawia p. Zyblikiewicz

P. Zyblikiewicz. Że podział na podkomisye nie ułatwia, lecz owszem utrudnia postęp pracy, — to wiem. Ja też nie doradzałem tego, lecz stawiałem wniosek, ażeby te sprawy oddzielić od komisyi administracyjnej, którym podołać nie może, i które chce, ażeby od niej podzielono.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Golijewski ma głos.

P. hr. Golejewski Ja myślę, że należy nam pierwej przystąpić do głosowania nad komisyą, katastralną, a potem dopiero nadtem zastanowić się, czy powiększenie komisyi administracyjnej jest potrzebne czy nie; niepodobna bowiem tak dorywczo tę rzecz traktować.

P. Grocholski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Mnie się zdaje, że jeżeli komisya przez nas wybrana prosi Izbę o powiększenie jej trzema członkami, to niepodobna powiedzieć jej: my ciebie nie powięszymy. Izba może uchwalić odjęcie kilku przedmiotów komisyi, ale komisya sama wniosku takiego stawiać nie może. Co Izba do komisyi odsyła, to może jej znowu odebrać; ale sama komisya żadnego przedmiotu zwrócić nie może. Popieram zatem żądanie komisyi aby ją wzmocnić 3 członkami.

P. Smolka. Proszę o głos.

Marszałek. P. Smolka ma głos.

P. Smolka. Ja popieram także wniosek p. Wodzickiego ztej samej przyczyny, co p. Grocholski, i zdaje mi się, że i poseł Zyblikiewicz powinien być zadowolniony; bo jeżeli się komisyę podzieli na dwie, trzy sekcye, i każda sekcya będzie osobno pracować, to niezawodnie przydzielone sobie, czynności załatwi prędzej, niż w jednem pracuje gronie.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Cofam moj wniosek; postawiłem go tylko dla tego, bo sądziłem, że jeżeli komisya administracyjna wzmocnioną zostanie, prace jej powolniej postępować będą.

Marszałek. Jest tylko jeden wniosek tak małoznaczący, że możemy go zaraz załatwić Komisya administracyjna żąda, ażeby ją wzmocnić 3 członkami; kto się z tem zgadza, zechce wstać! Większość powstaje) wniosek jest przyjęty; — więc po głosowaniu na 5 członków do komisyj katastralnej, będziemy zaraz wotować na trzech członków do komisyi administracyjnej. Na skrutatorów do wyboru komisyi katastralnej wzywam następujących pp. Kowalski, Cywiński, Czaczkowski, Hönigsman, Hoszard, Solikowski, Seidler, Torosiewicz, Ławrowski, Baranowski, ks. Dzerowicz.

Proszę pp. skrutatorów odbierać kartki.

Sekretarz ks. Barewicz. (Czyta spis posłów, a ci oddają kartki).

Marszałek. (Po zebraniu kartek). Głosowanie na 3 członków do komisyi administracynej odłożę na później. abyście pp. mieli czas naradzić się, kogo wybrać chcecie. Przeczytam imiona członków tej komisyi, abyście pp. przez pomyłkę tych samych powtórnie nie wybrali (Czyta) Członkami komisyi administracyjnej są pp. Hen. hr. Wodzicki, Ławrowski, Zborowski, Szumańczowski, hr. Badeni, Agopsowicz. Wolny, Starowiejski i ks. Guszalewicz. Przerwę teraz posiedzenie, aż się dowiemy, jaki będzie rezultat skrutynium.

(Po przerwie).

Marszałek. Jest już sprawozdanie z wyborów do komisyi katastralnej

P. Hoszard. (Czyta z trybuny) rezultat głosowania do komisyi katastralnej jest następujący: Głosujących było 117, bezwzględna większość wynosi 59. Otrzymali głosów: pp. Krzeczunowicz 111, Szumańczowski 111, ks. Stępek 82, Wężyk 74. Ci zatem zostali bezwzględną większością głosów obrani. Najwięcej po nich głosów mieli Golejeski 57, brakuje mu więc tylko 2. głosów; Paszkowski 43, Mińkowicz 20.

Marszałek. Zatem potrzeba będzie jeszcze jednego członka wybrać do tej komisyi: Możemy przystąpić zaraz do odbierania kartek.

Sekretarz ks. Barewicz. (Czyta) spis posłów, którzy oddają kartki.

Marszałek. (Po zebraniu kartek). Mamy rezultat głosowania do komisyi dla statutów miejskich. Proszę sobie notować wybranych, ponieważ trzeba będzie jeszcze jednego członka wybierać.

P. Pietruski. (Czyta z trybuny) głosujących było 116, absol. większość wynosi 59. Otrzymali głosów pp. Zbyszewski 98, Kamiński 95, Samelson 83, Rutowski 67, Więc czterech wybrano absolutną większością. Następnie mieli najwięcej głosów: X. Jerzy Czartoryski 55, Czajkowski 46, Smolka 42, Kowalski 26. Reszta głosów było rozstrzelone.

Marszałek. Trzeba tedy głosować jeszcze na jednego członka do komisyi statutowej. Proszę kartki oddawać.

Sekretarz hr. Tarnowski. (Czyta spis posłów, a ci oddają kartki).

Marszałek. Jest rezultat głosowania na jednego członka do komisyi katastralnej.

P. Hoszard. (Czyta z trybuny) głosujących było 102, absol. większość wynosi 52. Otrzymał Golejewski 60 głosów, zatem został wybrany.

Marszałek. Proszę komisyę, by po posiedzeniu zechciała się zebrać dla ukonstytutowania się. — Musimy teraz przerwać posiedzenie.

P. Skrzyński. Kartki do komisyi administracyjnej są gotowe.

Marszałek. Możemy więc zaraz wybierać. Na skrutatorów zapraszam pp. Kozłowskiego Wodzickiego Ludwika, Rękasia, ks. Polańskiego, Popiela, Golejewskiego, Kabata, Halik i Fihauzera.

Sekretarz Tarnowski. (Czyta spis posłów, a ci oddają kartki).

Marszałek. Jest sprawozdanie z ostatniego wyboru do komisyi statutowej.

P. Pietruski. (Czyta z trybuny) głosujących było 97, abs. większość wynosi 49, otrzymał Jerzy X. Czartoryski 73, głosów, a zatem jest wybrany.

Marszałek. Proszę, komisyę aby się zechciała zebrać dla ukonstytowania się. Musimy poczekać, aż się skończy skrutynium.

P. Jerzy Czartoryjski. Proszę o głos.

Marszałek. Xiąże Czartoryjski ma głos.

X. Jerzy Czartoryjski. Ja wnoszę, kiedy komisya do statutów miejskich jest już wybrana, ażeby odesłać do tej komisyi wniosek mój o nadanie miasta Jarosławowi osobnego statutu z pominięciem oddania do druku.

Marszałek. Więc wniosek będzie odesłany do tej komisyi zpominięciem oddania go do druku.

Marszałek. Mamy rezultat głosowania na 3 do komisyi administracyjnej.

P. Kozłowski. (Czyta z trybuny) głosujących było 111, absol. większość wynosi 56, otrzymali głosów: pp. Paszkowski 91, Torosiewicz 62, na trzeciego, członka niema nikt abs. większości. Najwięcej głosów otrzymali: Rogowski 42, Trzecieski 35, Dzwonkowski 25, ks. Dzerowicz 23. Jednego członka trzeba wybierać.

Marszałek. Proszę więc panów pisać jeszcze kartki na jednego członka do komisyi administracyjnej.

Sekretarz Tarnowski. (Czyta spis posłów, którzy oddają kartki).

Marszałek. Przerywam na chwilę posiedzenie.

(Po przerwie)

P. Kozłowski. (Czyta z trybuny) Rezultat głosowania na jednego członka do komisyi administracyjn, głosujących było 93, absolutna większość 47. Nikt nie utrzymał absol. większości. Należy nam więc przystąpić do ściślejszego wyboru między p. Dzwonkowskim, który miał 43, głosów, a p. Rogawskim, który miał 44, głosów.

Marszałek. Zatem pzzystąpimy do ściślejszego wyboru między p. Dzwonkowskim a Rogawskim. Zdaje mi się, że można zaraz uczynić głosowanie.

Głosy. Możemy.

Sekr. ks. Barewicz. (Czyta spis posłów, którzy oddają kartki).

Marszałek. Przerywam na chwile posiedzenie.

(Po przerwie).

P. Kozłowski. (Czyta z trybuny) przy wyborze scislejszym jednego członka do komizyi administreyjnej głosujących było 95, otrzymał głosów p. Dzwonkowski 50., p. Rogawski 44, jeden głos był nie ważny. Zatem wybrano p. Dzwonkowskiego.

Marszałek. Przystępujemy teraz do dalszego porządku dziennego następuje dalszy ciąg rospraw nad sprawozdaniem komisyi dla ustawy o języku w administracyi i sądach. Pan sprawozdawca Zyblikiewicz ma głos.

Sprawozdawca Zyblikiewicz. (Czyta) „II. Ustawa dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks: Krakowskiem o używanie języków w c. k. władzach i urzędach skarbowych“.

„Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem rozporządzam, co następuje:“

Marszałek. Nad tym tytułem i wstępem będzie się na końcu głosować.

Spraw. p. Zyblikiewicz. (Czyta) „§. 1 c. k. władze i urzędy skarbowe w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem używać będą wyłącznie języka polskiego tak w wewnętrznej służbie, jako też w styczności z wszystkiemi niewojskowemi urzędami, władzami i sądami w kraju.

(Po przeczytaniu).

Ponieważ w pierwszej ustawie względem używania języka w administracyi i sądach w §. I. Wys. Izba uchwaliła wymazanie słowa „niewojskowych", przeto komisya opuszcza go także w tej ustawie. Paragraf brzmi więc jak następuje. (Czyta powtórnie §. I. z opuszczeniem wyrazu: „niewojskowemi".

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Milczenie). Gdy nikt głosu nie żąda, poddam pod głosowanie ten paragraf. Kto jest za przyjęciem §. I. zechce wstać. (Wszyscy powstają). Jednomyślnie jest przyjęty.

Sprawozd. Zyblikiewicz (Czyta) „§. 2. Pomienione władze i urzędy powinny pod względem językowym w korespondencyi z c. k. władzami wojskowemi stosować się do życzenia tychże władz, w stosunkach jednak z c. k. zandermeryą krajową używać mają języka polskiego".

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Milczenie) kto jest za przyjęciem paragrafu 2. zeche wstać. (Większość powstaje.) Jest przyjęty.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz. Nim odczytam §. 3. muszę nadmienić, że z powodu cofnięcia wyrazu „małoruski" przy pierwszej ustawie komisya zmieniła wyraz „małoruski" na wyraz „ruski," zaś w środkowym ustępie doda się po wyrazach: „z innych krajów i królestw" wyraz: „monarchyi". Więc ten paragraf ma brzmieć, jak następuje: (czyta) „§. 3. W stycznościach ze stronami używać należy na podania w języku ruskim, języka ruskiego, na wszystkie inne języka polskiego".

„Na pisma w języku niemieckim, z innych krajów i królestw monarchyi pochodzące, odpowiadać należy w języku niemieckim".

„W braku podania lub protokolarnego wniesienia, pismo urzędowe wygotowane ma być w języku polskim".

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. M. Gnoiński. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Gnoiński ma głos.

P. M. Gnoiński. Wczoraj już przy uchwaleniu podobnego ustępu w ustawie pierwszej podaną była wątpliwość, co właściwie znaczy ustęp 3. który brzmi (czyta). „W braku podania lub protokolarnege wniesienia pismo urzędowe wygotowane ma być w języku polskim". Otoż zdaje mi się, że stosowniejszym będzie następujący układ tego ostatniego ustępu: (czyta): „Pisma wychodzące z urzędu, a nie w skutek podania lub protokolarnego wysłuchania słów, mają być wydawane w języku polskim". — Zdaje mi się, że tym sposobem będzie wszelka wątpliwość usunięta, iż ustęp ten odnosi się do owych pism, które urzęda wydają z urzędu, a nie na żądanie stron. Więc wnoszę, aby ustęp ten 3. opuszczono, a w miejsce tegoż następujący włożono (czyta powtórnie swój wniosek.

Marszałek. Podam ten wniosek do poparcia. Kto popiera, zechce wstać (Popierają). Jest dostatecznie popartym. Nie żąda nikt więcej głosu. (Milczenie) gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p Zyblikiewicz. We wniosku p. Gnoińskiego znajduje się ta sama myśl, która jest zawarta w projekcie komisyi; — jest tylko inna stylizacya. Jeżeli Wys. Izbie podoba się ta inna stylizacya, komisya nic przeciwko temu mieć nie może.

Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Poddam najpierw dwa pierwsze ustępy pod głosowanie, do których żadnej zmiany niema. Kto jest za przyjęciem dwóch pierwszych ustępów §. 3. zechce wstać (wszyscy powstają). Dwa pierwsze ustępy są przyjęte. Co do trzeciego ustępu jest poprawka posła Gnoińskiego, które muszę poddać pod głosowanie.

Sekret. hr. Tarnowski. (Czyta raz jeszcze poprawkę p. Gnoińskiego.

Marszałek. Kto jest za tą stylizacyą zechce wstać. (Większość powstaje) Jest większość, więc ustęp ten będzie zmieniony.

Poseł Zyblikiewicz. (Czyta): §. 4. Protokoły wysłuchania spisane być winny podług życzenia słuchanego, albo w polskim, albo w ruskim, albo w niemieckim języku, ze stronami zaś nieposiadającemi żadnego z tych trzech języków, za przybraniem tłumacza, w języku polskim.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda. Kto za przyjęciem tego §fu zechce wstać. (Większość wstaje) §. 4. przyjęty.

Poseł Zyblikiewicz. (Czyta): „§. 5. Ustawa ta wejdzie w wykonanie dnia 1. lipca 1869".

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Kto za przyjęciem tego §fu zechce wstać. (Większość wstaje). §. 5. przyjęty. Teraz tytuł i wstęp.

Poseł **Zyblikiewicz**. (Czyta): «Ustawa dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem o używaniu języków w c. k. władzach i urzędach skarbowych».

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Kto za przyjęciem, zechce rękę podnieść. (Wszyscy wstają). Tytuł przyjęty.

Poseł **Zyblikiewicz**. (Czyta): «Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskim, rozporządzam co następuje:»

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Kto za przyjęciem wstępu zechce wstać. (Większość wstaje). Jest przyjęty.

Głosy. Do trzeciego czytania!

Marszałek. Jest wniosek o trzecie czytanie. Kto za tem, aby trzecie czytanie nastąpiło, zechce wstać.

Głos. Bez czytania!

Poseł **Zyblikiewicz**. Ja proszę kiedy przyjęto tę uchwałę w drugiem czytaniu, aby mnie uwolniono od trzeciego czytania.

Marszałek. Nikt przeciwko temu głosu nie podnosi? Kto za przyjęciem ustawy w trzeciem czytaniu zechce wstać. (Wszyscy powstają). Więc ustawa przyjęta. Teraz przystąpimy do ustawy trzeciej.

Poseł **Zyblikiewicz**. (Czyta): III. ustawa dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o używaniu języków w c. k. Sądach. Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam jak następuje:

Rozdział I.

O języku w służbie wewnętrznej i w stosunkach międzyurzędowych.

§. 1. c. k. Sądy w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem używać będą wyłącznie języka polskiego:

a) w służbie wewnętrznej, tak w sprawach cywilnych, jak karnych, a w szczególności przy wszelkich rozprawach ustnych i pisemnych,

b) w stosunkach z wszystkiemi władzami, urzędami, sądami podrzędnemi, równemi i wyższemi w kraju, niemniej z najwyższym trybunałem.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

Poseł **Zyblikiewicz**. Zapomniałem dodać, że komisya cofa wyraz: «nie wojskowemi», tak jak w poprzedniej ustawie.

Poseł **Wężyk**. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Wężyk ma głos.

Poseł **Wężyk**. Przedewszystkiem upraszam szanownego sprawozdawcę o łaskawe wyjaśnienie, czy w §fie tym jasno jest wyrażony obowiązek, aby referaty były w polskim języku,

Poseł **Zyblikiewicz**. Czy pisemne czy ustne rozprawy, zawsze będą się one odbywać w języku polskim, więc i referaty będą w języku polskim.

Poseł **Boczkowski**. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Boczkowski ma głos

Poseł **Boczkowski**. Zabieram głos w celu zupełnego usunięcia języka niemieckiego w sądach. Zastrzegam się przed zarzutem jakoby mną kierowała jakaś niechęć do tego pięknego języka, którą przyznaję, byłaby co niemniej śmieszną. Zniewala mnie raczej do tego wniosku silne przekonanie o potrzebie utrzymania jednego języka w sądach, opierającej się na właściwej spraw sądowych naturze. Dopuszczając za słusznym wnioskiem komisyi, używanie języka polskiego i ruskiego, — jako języków krajowych, — w sądzie, chciałbym w całej ustawie widzieć przeprowadzoną zasadę jak najzupełniejszego usunięcia języka niemieckiego. Jeżeli przy poprzednich rozprawach o języku w c. k. władzach i urzędach administracyjnych i skarbowych nie zabierałem podobnego głosu, to pochodziło to ztąd, że tam uznawałem, iż język niemiecki, w tych rozmiarach, jakie tam zostały uchwalone, bez oczywistej szkody stron interesowanych i bez uszczerbku należnego przeprowadzenia dotychczasowych spraw administracyjnych i sądowych, może być dopuszczonym.

Z sądami rzecz ma się inaczej. Zachodzi wielka nie do zapoznania różnica między sprawami administracyjnemi i skarbowemi, a sprawami sądowemi Sprawy administracyjne lub skarbowe, załatwiają się zwykle podaniem i wydaną na nie odpowiedzią. Strona podająca otrzymuje na swe podanie odpowiedź, czyli rezolucyą i na tem zazwyczaj koniec. W sprawach sądowych nie załatwia się rzeczy między samą proszącą stroną, a sądem; dotyczy ona zarazem także strony przeciwnej, bądź innych stron współinteresowanych. Tu nie wnosi się podań wyłącznie tylko dla sądu, ale zarazem i głównie dla stron interesowanych, którym takowe do wiadomości, bądź odpowiedzi udzielane być winny, na które przeto słuszny wzgląd mieć należy, aby nie otrzymywały pism w języku, którym nie władają. Sprawy sądowe wymagają według swej natury, nietylko ścisłego i akuratnego przestrzegania przepisanych formalności, ale wymaga-

ją także największej ścisłości i jasności w pojedynczych wyrażeniach, układzie i zwrotach każdemu językowi właściwych, ponieważ od tej ścisłości i jasności częstokroć nadanie lub sformułowanie niewątpliwych praw zawisło. Te wymagania i względy nakazują niedopuszczać w sądach chaotycznego kilku języków pomieszania — a gdy już język polski i ruski — jako języki krajowe — dopuszczamy, język niemiecki — jako obcy — przez wzgląd na dokładny i szybki wymiar sprawiedliwości zupełnie wykluczonym być powinien. W przeciwnym bowiem razie, gdy sprawy sądowe, jak doświadczenie poucza, nierzadko kilka, kilkanaście, lub nawet kilkadziesiąt lat się przeciągają i nagromadzone mnogie pisma zawierać zwykły, które według woli i usposobienia stron lub ich zastępców, we wszystkich wspomnionych trzech językach na przemian układane by być mogły, musiałby sędzia, przy ostatecznem załatwieniu sprawy, wszystkie owe trzy języki studiować, co z niemałym połączone byłoby trudem i kosztem czasu, a na należyty wymiar sprawiedliwości najniekorzystniej wpływaćby musiało.

Trzymając się tedy postawionej przezemnie zasady, przystępuję do §. 1. i połączonego z nim §. 2. projektowanej przez komisyą ustawy.

Co do języka w służbie wewnętrznej, zgadzam się zupełnie z wnioskiem komisyi. Co się zaś tyczy korespondencyi c. k. sądów z innemi c. k. władzami, nie mogę zgodzić się na wniosek, ażeby sądy w korespondencyach z c. k. wojskowemi władzami, miały pod względem używania języka do życzeń tychże władz się stosować.

Przedewszystkiem grzeszy takie postanowienie niedokładnością, zostawiając określenie używać się mającego języka, niewiadomym jeszcze życzeniom pomienionych władz wojskowych. Dalej nasuwa się wątpliwość, jakim sposobem dowiedzieć się o tych życzeniach, a nawet wątpliwość, w jakim języku o te ich życzenia zapytać się. Wprawdzie oświadczył nam szanowny sprawozdawca z powodu podniesionej przy poprzedniej rozprawie tej samej trudności, że tego wyjaśnienia c. k. Namiestnictwo w drodze ministeryalnej zażądać może. To wszakże mnie nie zadawalnia, bo nie wiem, czy tak się rzeczywiście stanie, a wiem, że sądy na to skutecznie wpłynąć nie mogą. Nadto przypuszcza to postanowienie, mówiąc o życzeniach w liczbie mnogiej, że różne władze wojskowe mogłyby się za różnemi językami oświadczyć, a przeto może i takiemi, jakiemi władać nasze sądy nie są obowiązane.

Pominąwszy te wszystkie trudności i niedogodności, jestem z zasady, toż ze względów powyżej przytoczonych za tem, aby nasze sądy jak w korespondencyach z innemi c. k. władzami tak i z c. k. władzami wojskowemi używały wyłącznie języka polskiego.

Co do stylizacyi 1. §. proponowałbym, ażeby zamiast wyliczać w ustępie *a* zawartych — które do dokładności się nie przyczyniają — przyjąć raczej zwięzlejszą projektu Wydziału krajowego. W takim razie §. 1. brzmiałby jak następuje.

Czyta:

«C. k. sądy w królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z wielkiem księstwem Krakowskiem używać będą tak w służbie wewnętrznej, jakoteż w stycznościach ze wszystkiemi władzami, urzędami i sądami podrzędnemi, równemi i wyższemi, tudzież z najwyższym trybunałem, wyłącznie języka polskiego».

Tu opuściłem także z ostatniego ustępu §. 1. wniosku komisyi wyraz «w kraju», ponieważ mniemam z powodów powyżej przytoczonych, że c. k. sądy naszego kraju, także w korespondencyach z władzami, urzędami i sądami innych krajów koronnych Monarchii, powinny używać tylko języka polskiego; podobnie jak tamte władze w korespondencyach z naszemi sądami używają zawsze niemieckiego języka. Zarzuci może kto, że to jest język państwowy. Ależ sprawy sądowe ze sprawami Państwa nie mają nic wspólnego, a nadto władze innych krajów koronnych używają w pismach do naszych c. k. sądów języka niemieckiego nie jako państwowego, ale jako swego krajowego języka. Nasze sądy nie mogłyby nawet przeszkodzić, gdyby władze tamtych krajów nie tylko w języku niemieckim, ale także w innym swym krajowym języku n. p. czeskim, morawskim do nich pisywać chciały. Nie widzę tedy potrzeby, ażeby tylko nasze c. k. sądy do podobnej galanteryi miały być zobowiązane. W związku z powyższem wyłuszczeniem wnoszę, ażeby §. 2. wniosku komisyi został opuszczony.

Wniosek mój przeto byłby ten, aby bez wyliczeń, jakie w tym paragrafie poczyniono, obydwa punkta ściągnąć w jeden, a oraz §. 2. opuścić (czyta)

§. 1. brzmi:

C. k. sądy w królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z wielkiem księstwem Krakowskiem używać będą tak w służbie wewnętrznej, jako też w styczności ze wszystkiemi władzami, urzędami i sądami podrzędnemi, równemi i wyższemi, tudzież z najwyższym trybunałem, wyłącznie języka polskiego».

§. 2. opuścić.

Marszałek. Wniosek ten poddam do poparcia. Czy panowie dobrze słyszeli, czyli może jeszcze raz odczytać?

Głosy. Nie potrzeba.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce wstać. (Popierają). Jest dostatecznie poparty. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt się nie zgłasza). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca poseł Zyblikiewicz. Przy układzie tej ustawy komisya nie mało miała kłopotu i ambarasu. Stanąwszy na stanowisku czysto absolutnem, nie wypadało nic innego zrobić, jak tylko ogłosić język polski wyłącznie za urzędowy w stosunku z władzami i urzędami. Stając na stanowisku absolutnem, należało wyłączyć język niemiecki dlatego, że w kraju nie potrzebny, należałoby wyłączyć także i język ruski dlatego, bo język polski lepiej jest zrozumiały w kraju jak każdy inny. Komisya jednak nie mogła zająć takiego stanowiska n. p. względem języka ruskiego, bo jakkolwiek lud lepiej włada językiem polskim niż ruskim, to trzeba się było z tem rachować, że część Rusinów chce używać języka ruskiego; a więc z tem «chce» trzeba się było rachować. Trzeba się było także i z językiem niemieckim rachować dlatego, że część ta Monarchii — mniejsza część wprawdzie — ale de facto jest niemiecka, i że rząd może nie dopuścić, żeby język niemiecki, który był dotychczas dominującym, nawet nie był w sądownictwie tolerowanym. Komisya, jak powiedziałem, była w wielkim ambarasie. Jeden wzgląd doradzał stanowisko absolutne, inny wzgląd znowu co innego. Komisya sądziła, że należało pójść drogą pośrednią, wyłączyła język niemiecki ze sądownictwa spornego, bo w sądownictwie spornem strony krajowe są interesowane; w sądownictwie zaś niespornem, gdzie rzadko więcej stron jest interesowanych, tam zatrzymaliśmy język niemiecki. Z tego powodu przeciwny jestem wnioskowi posła Boczkowskiego. Co do układu, który proponuje, nie zgadzam się także z nim, a to z powodów następujących. Zarzuca nam najpierw poseł Boczkowski, że w ustępie drugim wymieniliśmy «tak w sprawach cywilnych, jak karnych»; zdaniem mojem nastąpić to musiało jako rzecz niezbędna, albowiem ustawa dzieli się na rozdziały i poddziały: więc skorośmy zrobili podział na sprawy cywilne i karne w całym kontekscie, to należało i tutaj powiedzieć, iż w sprawach cywilnych i karnych język polski jest urzędowym. Zarzuca nam dalej poseł Boczkowski, żeśmy dodali w ustępie drugim: «przy wszelkich rozprawach ustnych i pisemnych». Że ten dodatek nie był niepotrzebny, dowodzi zapytanie posła Wężyka, czy referaty mają być pisane po polsku, jakkolwiek to niewątpliwem jest według tego ustępu, jak go komisya proponuje; cóż dopiero, gdybyśmy tak ogólnikową stylizacyę przyjęli jak poseł Boczkowski proponuje? Stylizacya jest zresztą rzeczą podrzędną a na jasności nikt nie stracił. Dlatego jestem za stylizacyą ustępu drugiego, tak jak go komisya proponuje. Co do władz wojskowych nie będę powtarzał, dlaczegośmy zatrzymali język niemiecki, i tylko te modyfikacye uczynili, które Wysoka Izba uchwaliła; muszę się powołać na to, co na poprzedniej sesyi w obronie wniosku komisyjnego powiedziałem. Że zapytanie takie do władz wojskowych, w jakim języku chciałyby odbierać pisma od innych władz, może być uczynione, wątpić nie należy, gdyż inaczej trzebaby przypuszczać, że władze krajowe, jak namiestnictwo albo prezydium sądowe nie mają w tem dobrej wiary. Utrzymują w Wiedniu, że jesteśmy państwem konstytucyjnem, gdzie władza wykonawcza winna się stosować do władzy prawodawczej. Zdawałoby się tedy, że władza namiestnicza przez wzgląd na to, co tu było mówionem, zapyta się niezawodnie władz wojskowych, w jakim języku życzą sobie odbierać pisma; gdyby zaś tego nie uczyniła, to przecież wolno będzie każdemu z nas stawiać interpelacye i upominać się o zachowanie ustaw przez Sejm uchwalonych. Jestem więc za odrzuceniem wniosku posła Boczkowskiego i proszę, aby §. 1. tak był przyjęty jak go komisya proponuje.

Poseł Hubicki. Proszę o głos.

Marszałek. Po zamknięciu dyskusyi nie można głosu zabierać.

Poseł Hubicki. Proszę o głos dla sprostowania faktu. Właśnie z powodu, że szanowny sprawozdawca oświadczył, iż dzisiejsza dyskusya kiedykolwiek bądź może być niejako komentarzem dla tej ustawy, i ponieważ szanowny sprawozdawca wypowiedział w tej dyskusyi, że Galicya jest prowincyą niemiecką, ja zaś myślę, że to powiedzenie ze strony szanownego sprawozdawcy było tylko »lapsus linguae« podnoszę te rzecz i protestuję, ponieważ Galicya nie jest prowincyą niemieką ale polską.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Ależ proszę! Ja protestuję przeciw takiej protestacyi, bo ja nie powiedziałem że Galicya jest prowincyą niemiecką, tylko, że ta część Monarchii, do której Galicya należy, jest niemiecką. Nie powiedziałem i nie mogłem powiedzieć, że Galicya jest prowincyą niemiecką.

Poseł Hubicki. Szanowny sprawozdawca tak powiedział jak ja powtórzyłem, i powtarzam że uwa-

żam to za „lapsus linguae" jakkolwiek przeciw temu zastrzedz się nam wypadało.

Marszałek. Rzecz jest wyjaśnioną, jeżeli sprawozdawcy się wymknęło, to pewnie tak niemyślał.

Poseł Zyblikiewicz. Ależ moi panowie ja tak nie powiedziałem.

Głosy. Tak. (Inne głosy: Nie.)

Poseł Zyblikiewicz. Więc jak się pokazuje, nie powiedziałem; nie protestujmyż więc, a jeżeli będziemy protestować przeciwko temu, co nie było powiedzianem, to dokąd że dojdziemy.

Marszałek. W tej mierze dyskusyi niema Wróćmy do przedmiotu. Są dwa wnioski co do stylizacyi §. pierwszego. Najprzód stylizacyę posła Boczkowskiego proszę odczytać.

Sprawozdawca poseł Zyblikiewicz. (czyta powtórnie poprawkę posła Boczkowskiego.)

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tej stylizacyi zechce wstać. (Mniejszość wstaje.) Nie jest przyjęta. Teraz przychodzimy do stylizacyi komisyi.

Poseł Zyblikiewicz. (Czyta powtórnie stylizacyę §. 1. komisyi.)

Marszałek. Kto jest za przyjęciem stylizacyi komisyi zechce wstać. (Większość wstaje.) Jest przyjęta. Teraz drugi §. proszę odczytać.

Sprawozdawca poseł Zyblikiewicz. (Czyta §. 2. Pomienione sądy powinny w korespondencyi z c. k. wojskowemi władzami zastosować się co do używania języka do życzeń tychże władz. W stosunkach jednak z c. k. żandarmeryą krajową używać będą języka polskiego."

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt nie żąda głosu?

Poseł Hoenigsmann. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Hoenigsmann ma głos.

Poseł Hoenigsmann. Co do stylizacyi §. 2 pozostają jeszcze różne wątpliwości. Ponieważ o języku niemieckim dotąd nie było mowy, więc mogłoby się zdawać, że wedle treści § 2., jeżeliby władze wojskowe życzyły sobie korespondować w języku węgierskim, to musielibyśmy przyznać możność korespondowania po węgiersku. Wnosiłbym zatem dodatek (czyta): „Jeżeli będą sobie życzyły korespondować w języku niemieckim."

Marszałek. Proszę podać ten wniosek na piśmie.

Poseł Boczkowski. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Boczkowski ma głos.

Poseł Boczkowski. Ja tylko powołuję się na mój wniosek poprzedni, aby ten paragraf opuścić.

Marszałek To jest tylko wotowanie przeciw §. Proszę odczytać dodatek posła Hoenigsmana dla poparcia.

Sprawozdawca poseł Tarnowski. (Czyta powyższy dodatek pana Hoenigsmana.)

Marszałek. Kto ten dodatek popiera, zechce wstać.. (Nikt nie wstaje.) Nie jest poparty. Nikt więcej głosu nie żąda?

Poseł Sanguszko. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Sanguszko ma głos

Poseł Sanguszko. Jabym tylko tutaj chciał ażeby w drugim ustępie tego §. 2go było powiedzianem używać będą języka polskiego ,lub ruskiego." Jestem przekonany że z tego pozwolenia władze bardzo rzadko albo i nigdy nie będą robić użytku; jednakże ze względu na równouprawnienie, i ażebyśmy byli w zgodzie, ja wnoszę: Ażeby oprócz w języku polskim, także można było z żandarmeryą korespondować w języku ruskim.

Marszałek. Proszę podać na piśmie.

Poseł Sanguszko. Niema co, to tylko te dwa słowa: „lub w języku ruskim"

Marszałek. Kto tę poprawkę popiera. (Nikt.) Nie jest poparta. Nikt więcej głosu nie żąda.

Poseł Wężyk. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Wężyk ma głos.

Poseł Wężyk. Jabym życzył sobie mieć następującą stylizacyę. (czyta) Pomienione sądy powinny w korespondencyi z c. k. wojskowemi władzami używać języka niemieckiego jeżeli też władze tego zażądają.

Marszałek. Tę poprawkę podam do poparcia, proszę ją odczytać.

Sekretarz Tarnowski. (Czyta powtórnie.)

Marszałek. Kto tę poprawkę popiera zechce wstać. (Większość powstaje.) Jest dostatecznie poparta. Nikt więcej głosu nie żąda?

Poseł Potocki. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Potocki ma głos.

Poseł Potocki. Muszę zwrócić uwagę panów na wielką różnicę, jaka zachodzi między sądownictwem a urzędem administracyjnym. Co do urzędów administracyjnych, przyznała nasza uchwała zasadę, że w

stosunkach z wojskowością, nie tylko język krajowy, ale i obcy może być na żądanie tych władz wojskowych używany. Inaczej się rzecz ma, jeżeli jest mowa tutaj o sądach, gdzie ostatecznie idzie o sprawę nadzwyczaj blizko dotykającą każdego, jak wspomiał poseł Boczkowski. Idzie tutaj o mienie, zatem potrzebne jest zachowanie jak największej jasności; to mieszanie tekstu polskiego z niemieckim nie byłoby ustępstwem pożytecznem, ale raczej ustępstwem ze szkodą jasności i dobrego wymiaru sprawiedliwości.

Do tego dodać jeszcze trzeba, że wszyscy spodziewamy się że w krótce sądy przysięgłych będą zaprowadzone, otóż zważcie panowie, jak dalece jest ważnem ażeby o ile możności zupełnie uniknąć można tego, żeby nie inny tekst dodawać, jak ten, który dla sądu jest zrozumiałym

Pozostając na stanowisku logicznem, jakkolwiek my przy władzach wykonawczych przyznali, ażeby w stosunkach z wojskowością używany mógł być i inny język, tośmy zrobili to ustępstwo jako wyjątek, lecz tego ustępstwa nie trzeba rozciągać do stosunków sądowych. A zatem jestem tego zdania ażeby ten §. w całości został wypuszczony.

Poseł Wężyk. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Wężyk ma głos.

Poseł Wężyk. Jeżeli postawiłem ten wniosek, to postawiłem stante concluso przeszłego posiedzenia. Ja proponowałem przeszłego posiedzenia, ażeby w korespondencyach z władzami wojskowemi nawet w rzeczach administracyjnych, używać tylko języka polskiego, i tylko „dla dogodności władz" powiedziałem że w przedmiotach administracyjnych można dodać tłumaczenie niemieckie. Wniosek mój na przeszłem posiedzeniu upadł, dla tego postawiłem teraźniejszy wniosek. Jednakże ja panowie przychylam się chętnie do każdego wniosku, który idzie dalej i zapewnia mi używanie języka polskiego jako urzędowego, nawet z władzami wojskowemi.

Marszałek. Nikt więcej nie żąda głosu?

Poseł Potocki. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Potocki ma głos.

Poseł Potocki. Jakkolwiek jestem zdania, ażeby zupełnie wypuścić ten §. 2gi, to jednakże nie mogę pozostawić bez odpowiedzi uwag posła Wężyka. Uważam, że ostatecznie, jeżeliby większość Izby miała się zgodzić na przyjęcie tego artykułu, to w każdym razie te same prawa, które przyznajemy wojskowości co do używania języka niemieckiego, te same prawa musielibyśmy przyznać i tym władzom wojskowym, któreby chciały używać dajmy nato języka węgierskiego. A jeżeli to okaże się niepraktycznem w zastosowaniu, w tem niebędzie naszej winy, bo w taki skosób nie ma dwóch dróg tylko jedna którą kroczyć wypada. A zatem wolałbym stylizacyę, że ten wyjątek jest tylko na korzyść języka niemieckiego.

Poseł Wężyk. Cofam więc swój wniosek.

Marszałek. Poseł Wężyk cofnął swój wniosek. Nikt więcej głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Poseł Zyblikiewicz. Za nadto trafia do mojego przekonania to co poprzedni mowcy Pan Boczkowski i hr. Potocki tutaj wypowiedzieli, i jestem w bardzo przykrem z tego powodu położeniu, jeżeli jako referent komisyi co innego napisałem, a napisałem to jednak pod presyą politycznej konieczności. Choć to, co Ci panowie tutaj powiedzieli, trafia mi do przekonania, jednakże musząc ich zdania zbijać napomknę, że owe korzyści na wypadek zaprowadzenia sądów przysięgłych do tego dojść niemogą w żaden sposób, ażeby dla sądów przysięgłych władze wojskowe miały pisać po polsku. Nawet przez opuszczenie tego paragrafu do tego nie dojdziemy i nie dopniemy tego; choć nasze władze cywilne będą pisać do władz wojskowych po polsku to te władze będą odpowiadać po niemiecku, bo aby władze wojskowe miały do nas pisywać po polsku, tego im nakazać nie mamy prawa. Sprostowawszy więc poczynione zarzuty w duchu projektu komisyi, który pisałem pod presyą pewnej konieczności, zdaje mi się również, iż względy polityczne są tego rodzaju, że Wysoka Izba przyjmie ten paragraf podług stylizacyi komisyi.

Marszałek. Ponieważ poseł Wężyk cofnął swój wniosek, poddam wniosek komisyi pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem paragrafu podług projektu komisyi, zechce wstać. (Większość wstaje). Jest większość, azatem paragraf jest przyjęty.

Głos. Była mniejszość.

Marszałek. Jeżeli jest kwestya, to będę prosił Panów jeszcze raz powstać.

Głosy. Jeżeli książe Marszałek raz już orzekł, to niema kwestyi.

Marszałek. Mam przekonanie, że była większość.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta): „Rozdział II. O języku w stycznościach z stronami" A. W sprawach cywilnych.

«§. 3. W sprawach nieapornych wolno stronom i ich zastępcom tak w podaniach, jak i w przesłuchaniach protokolarnych, używać polskiego, ruskiego lub niemieckiego języka. Sąd w odpowiedziach swoich używać będzie na podania i protokolarne wniesienia w języku ruskim, ruskiego; na podania i protokolarne i wniesienia w dwóch innych wzwyż wymienionych językach, języka polskiego.

«Na pisma w języku niemieckim, z innych królestw i krajów monarchii pochodzące, odpowiadać będzie sąd w języku niemieckim.

Marszałek. Roprawa otwarta.

Poseł Boczkowski. Pro zę o głos.

Marszałek. Poseł Boczkowski ma głos.

Poseł Boczkowski. Komisya robi różnicę między sprawami niespornemi a sprawami spornemi. W sprawach niespornych zostawia wolność stronom i ich zastępcom podawania w języku polskim, ruskim lub niemieckim, w sprawach spornych przypuszcza wolność podawania tylko w języku polskim albo ruskim, przeto niemiecki zupełnie wyklucza.

Otóż ja takie różnicy między sprawami spornemi, a niespornemi, któraby na przypuszczalny w tych sprawach język wpływała, nie widzę. Te same względy, które przemawiają w sprawach spornych za niedopuszczaniem języka obcego, nie krajowego przemawiają za tem i w sprawach niespornych. Doniosłość tych względów jest w sprawach tak spornych jak i niespornych jedna i ta sama. Tu, jak tam obchodzi sprawa prócz strony proszącej, także inne wspólnie intereaowane strony, którym podania wraz z uchwałą, do wiadomości, bądź oświadczenia komunikowane bywają. Ważność spraw n, p. spadkowych, popularnych lub kuratelarnych, nie mniejsza, niż spornych. Tu i tam przemawia zarówno potrzeba usunięcia chaotycznego zmięszania kilku języków, toż wzgląd na strony współintesesowane, którym nie godzi się narzucić niezrozumiałego im języka. Wprawdzie zastrzega projekt komisyi w §. 3. że na niemieckie podania i protokolarne wniesienia mają sądy odpowiadać w języku polskim; to wskaże mię niezadawalnia i nie wystarcza. Wszak i w sprawach niespornych, podania jednej strony, muszą być częstokroć udzielane innym stronom wspólnie interesowanym. Weźmy naprzykład sprawę rachunków pupilarnych lub kuratelarnych — które częstokroć zbyt obszernie i zawikłane stronie interesowanej do zbadania lub oświadczenia opinię udzielane bywają. Jeżeli tedy takie rachunki w języku niemieckim zostały wniesione, cóż stronie pomoże że otrzyma indorsat w kilku wierszach po polsku, jeżeli niemiecki operat rachunkowy z kilkadziesiąt może arkuszy złożony musi trutynować i na niego odpowiadać. Ważność i doniosłość powodów za wykluczeniem języka niemieckiego w sądach przemawiających jest jak powiedziałem, w sprawach spornych, czy niespornych, jedna i ta sama; dla tego też za uchyleniem języka niemieckiego także w sprawach niespornych głosować będę. Drugi ustęp §. 3. brzmi: (czyta); „Na pisma w języku niemieckim, z innych królestw i krajów Monarchii pochodzące, odpowiadać będzie sąd w języku niemieckim «

Jeżeli w pierwszem ustępie, według mojej poprawki, podania i protokolarne wniesienia w języku niemieckim usunięte zostaną, drugi ustęp, jako natenczas zbyteczny, sam przez się odpadnie. W razie przeciwnym nie mógłbym na niego zgodzić się. Przy uchwaleniu języka, w jakim sądy stronom mają odpowiadać, należałoby mojem zdaniem mieć wzgląd na strony, którym się odpowiada. Aleź w projektowanym ustępie bierze się wzgląd nie na osobę strony, ale na kraj, w którym zamieszkuje; co wydaje mi się zupełnie nieuzasadnionem i tworzyłoby niepojętą sprzeczność. Według postanowienia tego ustępu, otrzymywałby tak tutejszo — jak obcokrajowiec zamieszkały w Galicyi na podania niemieckie, odpowiedź w języku polskim, zamieszkały zaś w innej prowincyi Monarchii, w języku niemieckim. Powodu tej różnicy dopatrzyć, ani domyśl ć się nie mogę.

Wnoszę zatem, aby §. 3. i 4. połączyć w jeden paragraf — któryby brzmiał jak następuje: czyta «W sprawach tak spornych jak niespornych powinny strony i ich zastępcy w podaniach wszelkiego rodzaju używać polskiego lub ruskiego języka. Protokoły wysłuchania mają być wedle życzenia słuchanego spisywane w języku polskim lub ruskim; jeżeli słuchany żadnego z tych dwóch języków nie posiada, za przybraniem tłumacza w języku polskim.»

Ewentualnie wszakże, gdyby Wysoka Izba oświadczyła się za utrzymaniem projektowanego przez komisyą pierwszego ustępu §. 3. to jest za utrzymaniem różnicy między sprawami spornemi a niespornemi, i za przypuszczeniem podań w sprawach niespornych w niemieckim języku, w takim razie stawiałbym wniosek, aby 2. ustęp §. 3. opuścić.

Marszałek. Zechce szanowny wnioskodawca swój wniosek odczytać, bo muszę go podać do poparcia.

Poseł Boczkowski (czyta portórnie swoją poprawkę).

Marszałek. Kto tę stylizacyę popiera, zechce wstać. (Popierają. Jest poparta. Nikt więcej głosu nie żąda?

Poseł hr. Adam Potocki. Ja proszę o głos.

Marszałek. Poseł Potocki ma głos.

Poseł hr. Potocki. Nie mógłbym się zgodzić z posłem Boczkowskim w tym wypadku, bo tutaj nie idzie rzecz tylko o język, w jakim sąd ma stronie odpowiadać, ale także o prawo wolności przyznanej stronie, stawiania do protokołu lub korespondowania z sądem. Rzeczą jest niewątpliwą, że w kraju naszym mamy znaczną liczbę mieszkańców Niemców, więc ze względu właśnie na nich potrzeba im zostawić wolność, w jakim języku we wszystkich stosunkach ze sądem znosić się zechcą nie wypada bowiem pozostawać na stanowiska rozszerzenia wolności i uznawania tejże, tylko dla nas samych, owszem kiedy się spodziewamy że rozwój naszej wolności nam nasze prawa zabezpieczy, to właśnie powinniśmy starać się dać pierwsi przykład, że nietylko dlasiebie pragniemy wolności, lecz że-zasady tej wolności w stosunkach naszych do innych zarówno przeprowadzić i przestrzegać chcemy.

Więc nie byłbym tego zdania, co poseł Boczkowski, ażeby w sprawach spornych i niespornych nie pozwalać stronom swobodnego użycia języka swego.

Przyznam się Panom, że wolałbym tę wolność, wnoszenia bądź do protokołu, bądź pisemnych podań w sprawach niespornych w języku polskim lub niemieckim, rozciągnąć nawet do spraw spornych, niżeli tę wolność wykluczać w sprawach niespornych.

Dlatego ostatecznie godzę sie na wniosek komisyi, ażeby przynajmniej w sprawach niespornych tę swobodę stronom pozostawić, zwłaszcza ze względu na nieumiejących ani polskiego ani ruskiego języka.

Z drugiej strony uważam, że nie tylko potrzebą ale i chęcią naszą powinno być, ażeby język niemiecki uznano i starano się wprowadzić jako część składową naszego publicznego wychowania; z czego znowu dalej wypływa, że nie ma i nie będzie żadnych trudności, gdy sądy będą oświadczenia do protokołu lub podania przyjmowały od stron, w języku niemieckim w sprawach niespornych.

Jestem tedy zdania, żeby tę wolność, tę swobodę stronom przyznać, a zarazem byśmy tym samem dali ze siebie przykład, że nietylko dla siebie pragniemy wolności, ale że szczerą chęcią gotowi jesteśmy uznać te same zasady i w stosunkach do innych.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda?

Poseł Boczkowski. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Boczkowski ma głos.

Poseł Boczkowski. Poseł Potocki powstając przeciwko wnioskowi memu, poparł go właśnie, mianowicie w tem, iż między sprawami spornemi a niespornemi nie znajduje pod względem językowym, równie jak i ja różnicy. I słusznie! jeżeli bowiem w sprawach niespornych przypuszczamy język niemiecki, to trzebaby konsekwentnie przypuścić go i w sprawach spornych, bo względy dla których w sprawach spornych powinny być tylko języki krajowe, z wykluczeniem języka niemieckiego, dopuszczone, są te same jak wyżej wyłuszczyłem, i dla spraw niespornych. Jednakże nie widzę uzasadnionej przyczyny, dla której musielibyśmy się posunąć, aż do przypuszczenia języka niemieckiego nawet w sprawach spornych; i wątpię bardzo, ażeby Wysoka Izba tak daleko poszła. Dlatego obstaję przy moim wniosku, t. j. żeby w sprawach niespornych języka niemieckiego wcale nie dopuszczać.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda (Milczenie). Więc rozprawa zamknięta i tylko p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz Po tyle razy opuszczałem stanowisko komisyi w tej sprawie, że mi w tej chwili więcej spierać się już niepodobna, i zostawiam rzecz tę do rozstrzygnięcia W. Izbie.

Jednakże milczeniem nie mogę pominąć argumentów ostatniego mowcy, o ile tenże przemawiał za wyłączeniem języka niemieckiego ze sądownictwa niespornego, — i to opierając się na tych samych względach, które przemawiają za wyłączeniem tego języka ze spraw spornych. Otóż temu muszę zaprzeczyć; — między sprawami spornemi a niespornemi zachodzi bowiem zasadnicza różnica. Przy sądownictwie spornem nigdy jedna, ale przynajmniej dwie albo więcej osób jest interesowanych. To jest reguła, i reguła niezachwiana, bo inaczej nawet być nie może. W sądownictwie zaś niespornem zwyczajnie jest tylko jedna strona, a rzadkie są wypadki, gdzieby ich było dwie lub więcej; atoli i w tym wypadku ustawa mniejsza niczyjej krzywdy nie przesądza, jak to najlepiej się okaże z przykładu, który przytoczą. N. p. weźmy dekret przyznania spadku, jeżeli więc będzie tu dwie stron, i jedna z nich poda po polsku a druga po niemiecku zgłoszenie się do spadku, to naturalnie wedle języka tych deklaracyj otrzyma każda strona swój dekret w języku, w którym prośbę wniosła; więc przez to nie czynimy żadnej ujmy, ani też nie zagra-

żamy niczyim prawom, jakoby to właśnie działo się w sądownictwie spornem, gdzie strona przeciwna ma się bronić; i dlatego tutaj żądamy, aby rozprawy odbywały się tylko w językach krajowych. . . . .

Głos (przerywa). W spornych zawsze po polsku, a w niespornych po niemiecku i po polsku.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Tak jest Co do drugiego zarzutu, który szanowny wnioskodawca podniósł, mianowicie że tutejszokrajowiec, któryby mieszkał nie już za granicą, ale w innych krajach monarchii austryackiej, ponieważ podał ztamtąd swoje podanie do tutejszego sądu, otrzyma podług stylizacyi drugiegu ustępu §. 1. odpowiedź na to podanie po niemiecku. Tak jest — jeżeli on jako Polak z tamtąd zrobi sobie podanie po niemiecku — (bo skoro po polsku napisze to mu się odpowie po polsku), to mu wcale wielkiej krzywdy nie zrobimy, jeżeli także od nas otrzyma odpowiedź po niemiecku: Volenti non fit injuria. Obstaję tedy przy wniosku komisyi, jak jest w §. 4. wystilizowany.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania Najprzód poddam wniosek posła Boczkowskiego pod głosowanie, lecz ponieważ szanowny poseł zrobił tożnicę co do 1. i 2. ustęp przez komisyę projekrowanego paragrafu więc i głosowanie podzielę na te dwa ustępy.

Najprzód tedy poddaje poprawkę posła Boczkowskiego do 1. ustępu.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta powtórnie poprawkę p. Boczkowskiego).

Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem zechce wstać (Mniejszość wstaje). Więc upadł. — Teraz następuje ustęp pierwszy wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicza (czyta ustęp pierwszy §. 3.)

Marszałek. Kto jest za tym ustępem, zechce wstać. (Większość powstaje). Jest przyjęty.

Teraz następuje drugi ustęp.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta ustęp 2. §. 3.)

Marszałek. Kto jest za tym ustępem zechce wstać (Większość powstaje). Ustęp więc drugi §. 3. wedle wniosku komisyi jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta): §. 4 W sprawach spornych powinny strony i ich zastępcy w podaniach wszelkiego rodzaju używać polskiego lub ruskiego języka.

«Protokoły wysłuchania mają być wedle życzenia słuchanego, spisywane w języku polskim lub ruskim, jeżeli słuchany żadnego z tych dwóch języków nie posiada, za przybraniem tłumacza w języku polskim.«

Marszałek. Nie żąda nikt głosu.

P. Kabat. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Kabat ma głos.

P. Kabat. Odnośnie do drugiego ustępu tego §. stawiam dwa wnioski. Przedewszystkiem wnoszę aby drugi ustęp §. 4. brzmiał jak następuje. (czyta swój wniosek). «Protokoły wysłuchania mają być wedle życzenia słuchanego spisywane — albo w polskim albo ruskim albo w niemieckim języku; jeżeli słuchany żadnego z tych trzech języków nie posiada, za przybraniem tłumacza w języku polskim.

Dalej wnoszę, aby ustęp ten był umieszczony w osobnym paragrafie, po § 4. następującym. Pierwszy mój wniosek odpowiada zupełnie wnioskowi Wydziału krajowego, i jako członek komisyi popierałem go już w komisyi; tam wprawdzie upadł, ale zastrzegłem sobie podnieść go jeszcze w Sejmie podnoszę go więc teraz i w celu uzasadnienia tegoż wniosku przytaczam następujące powody

Chciejcie panowie najpierw odczytać §. 1. uchwalonej już ustawy I., dalej §. 4. równie już uchwalonej ustawy II., nakoniec §. 9. ustawy trzeciej i porównajcie te 3. §§. z drugim ustępem §. 4go — a przekonacie się Panowie, że gdy komisya co do protokołów wysłuchania, spisanych w urzędach administracyjnych, i skarbu, niemniej w Sądach karnych przyjęła tę zasadę, że protokoła wysłuchania spisywane będą stosownie do życzenia słuchanego w języku polskim, ruskim lub niemieckim, odstąpiła komisya od tej zasady co do protokołów spisywanych w sprawach cywilno-spornych. Zgodziła się tedy komisya na to, aby wszystkie protokoły wysłuchania, w urzędach administracyjnych, skarbowych i w sądach karnych spisywane były po polsku, po rusku i po niemiecku, nie zgodziła się jednak na to, by protokóła wysłuchania w sporach cywilnych mogły być spisywane także po niemiecku.

Różnorodność traktowania jednej i tej samej sprawy nasuwa myśl, że musiały zachodzić ważne powody usprawiedliwiające ten różnorodny sposób zapatrywania się i w samej istocie, gdyby komisya była spowodowana ważnemi przyczynami do odstąpienia odraz przyjętej i we wszystkich trzech usta-

wach konsekwentnie przeprowadzonej zasady, nie miałbym nic przeciw takiemu wyjątkowi.

Gdy jednak powody komisyi nie trafiają do mojego przekonania, ztego powodu obstaję za koniecznością, nie odstępywać odraz wyrzeczonej zasady. Uważam za konieczne, aby postanowienia zawarte w §. 4. pierwszej, dalej w §. 4. drugiej, nakoniec w §. 9. trzeciej ustawy, także w §. 4. trzeciej ustawy, zatrzymane były, a to jak już powiedziałem, nietylko do zachowania samej konsekwencyi w każdej ustawie niezbędnie potrzebnej, ale też z powodów następujących:

Wysłuchanie świadka lub biegłego w sprawach cyw. spornych jest aktem wielkiej doniosłości, bo zeznanie świadka lub biegłego stanowi dowód, a od dowodu zawisło przyznanie lub odsądzenie od prawa. Gdy chodzi o wysłuchanie świadka lub biegłego w sprawach administracyjnych, a zatem w sprawach mniejszej doniosłości, wtenczas komisya zezwala na to, aby świadek lub biegły nie władający językiem polskim lub ruskim, był pytanym w języku niemieckim, i ażeby protokół w tym języku był spisany, gdy jednak chodzi o przesłuchanie tego samego świadka lub biegłego w sprawach cywilno-spornych, gdzie chodzi o majątek, gdzie jedno słowo, jeden wyraz źle przetłumaczony ma wpływ stanowczy na przyznanie lub odsądzenie od prawa, azatem w sprawach niezawodnie wielkiego znaczenia, komisya nie dozwala spisywać protokołu w języku niemieckim, chociażby świadek lub biegły po niemiecku tylko mówił.

Prócz tego zachodzi jedna jeszcze nader ważna okoliczność, a mianowicie ta, że §. 4., jak był postawiony przez komisyę, stoi w sprzeczności z ustawą sądową dziś obowiązującą, wedle której świadek lub biegły ma być słuchany w własnym języku, a odpowiedź jego własnemi wyrazami ma być zapisana do protokołu; wedle której dalej, zeznanie świadka lub biegłego ma być temuż do odczytania podane, a przynajmniej jemu odczytane, poczem świadek ma własne swoje zeznanie potwierdzić i protokół podpisać. Pytam się, czy jest to możliwe, wtedy jeżeli świadek jest słuchany po niemiecku, a jego odpowiedź po polsku będzie do protokołu zapisana, on zaś języka polskiego nie posiada. Czy jest podobieństwem żądać od niego potwierdzenia, że protokół zawiera jego zeznanie, skoro języka polskiego nie rozumie? Z tych powodów stoi §. 4. w rażące sprzecznoćci z obowiązującą ustawą sądową — obala postanowienia tejże — i naraża całą ustawę o języku urzędowym na niebezpieczeństwo nieuzyskania sancyi. — Z tego powodu mniemam, że drugi ustęp §. 4. brzmieć powinien (czyta): «protokoły wysłuchania mają być wedle życzenia słuchanego spisywane w języku polskim, lub ruskim, lub niemieckim — jeżeli słuchany żadnego z tych trzech języków nie posiada, za przybraniem tłumacza w języku polskim.»

Jest to wniosek ten sam jaki był postawiony przez Wydział krajowy i odpowiada zupełnie §. 4. ustawy pierwszej i §. 4. i 9. ustawy trzeciej. Drugi mój wniosek jest następujący (czyta):

Drugi ustęp §. 4. ma być umieszczony w osobnym §. następującym po §. 4. Powód do tego wniosku jest następujący: §. 4. mówi o protokółach wysłuchania. Protokoły te spisują się nie tylko w sprawach spornych, ale także w sprawach nie spornych. Ponieważ §. 4. mówi tylko o sprawach spornych zdawałoby się, że i drugi ustęp tego §. mówi tylko o protokołach wysłuchania, spisywanych w sprawach spornych, bynajmniej zaś w sprawach niespornych. Dla uchylenia tej wątpliwości uważam umieszczenie tego drugiego ustępu w osobnym §. za potrzebne.

Marszałek. Proszę o te dwa wnioski; podam je pojedyńczo do poparcia.

Sekretarz hr. Tarnowski (czyta pierwszy wniosek p. Kabata).

P. hr. Adam Potocki. Prosimy jeszcze raz odczytać, bo nie można było słyszeć.

Sekretarz hrabia Tarnowski (czyta powtórnie).

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce wstać. (Popierają). »Jest poparty. — Teraz drugi wniosek.

Sekretarz hr. Tarnowski (czyta drugi wniosek p. Kabata).

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce wstać (kilku posłów powstaje; poparcie wątpliwe).

P. hr. Adam Potocki. Proszę jeszcze raz odczytać bo znowu nic było słychać.

Sekretarz hr. Tarnowski (czyta powtórnie).

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce wstać, (powstaje niedostateczna liczba posłów). Nie jest poparty. Nikt więcej głosu nie żąda?

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

P. Chrzanowski: Właśnie z tych powodów, które przytoczył poseł Kabat, jestem przeciwny jego poprawce iżby nietylko w polskim lub ruskim ale i w niemieckim języku można spisywać proto-

kularne zeznanie w sprawach spornych. Pierwszy powód jaki przytoczył był ten, że nieraz od zeznania świadka zależy rozstrzygnięcie spraw wielkiej wagi, i każdy wyraz jego zeznania jest ważny i winien być jak najdokładniej przytoczony i rozstrząśniony, bo może mieć wielki wpływ na wydanie wyroku. Właśnie więc z tego powodu jestem za wnioskiem komisyi, aby zeznający protokolarnie po niemiecku, czynił to posługując się tłumaczem, któryby jego słowa dokładnie przełożył. Gdyż inaczej każdy sędzia posiadaćby musiał dokładną znajomość języka niemieckiego, i ztąd żądanoby, iżby znajomość dokładna tego języka stanowiła kwalifikacyę na sędziego (Chcąc temu zapobiedz a ścisły wymiar sprawiedliwości zapewnić, projektowany przez komisyę artykuł stanowi, iżby zeznający wszędzie w sprawach spornych po niemiecku, miał dodanego tłumacza, któryby jego zeznanie dokładnie na polskie przełożył.

Powodem drugim jaki p. Kabat na poparcie swojej poprawki przytoczył, było, że ustawa karna wymaga, ażeby w tych samych słowach odczytany został zeznającemu protokół, jakiemi on się przy przesłuchaniu posługiwał. Z tego właśnie powodu należy, ażeby nikt nie mógł zeznawać w sądzie w sprawie cywilno spornej po niemiecku bez tłumacza; gdyż w przeciwnym razie, najdokładniej musiałby sędzia znać język niemiecki; tymczasem tłumacz posiadający dobrze ten język, będzie mógł dokładnej wyrazy zeznającego w właściwym znaczeniu oddać. Przeto z tych obu powodów jakie p. Kabat przytoczył na poparcie swej poprawki, ażeby w zeznaniach protokularnych w sądzie w sprawach spornych używać wolno było nie tylko polskiego i ruskiego, ale i niemieckiego języka, muszę żądać, odrzucenia poprawki i utrzymania wniosku komisyi, ażeby przesłuchiwanie uznającego w języku niemieckim, odbywało się przez tłumacza.

P. Hönigsmann. Proszę o głos.

Marszałek. P. Hönigsman ma głos.

P. Hönigsman. Ja zwrócić się muszę przeciw uwagom p. Chrzanowskiego jako mnie zupełnie nie przekonywującym. Obawia się p. Chrzanowski, że sędzia będzie musiał umieć po niemiecku. Istotnie będzie on musiał umieć po niemiecku już z tej przyczyny, ponieważ ustawa w sprawach cywilnych nie spornych, nakazuje mu nawet dawać niemieckie odpowiedzi na niemieckie podania. W sprawach zaś karnych muszą być obżałowani wysłuchani po niemiecku. Już więc z tych względów, sędzia będzie musiał umieć po niemiecku. Muszę wyznać, iż mi się to nawet smiesznem wydaje, by ów sędzia, który ma korespendować z władzami po niemiecku, który ma przesłuchiwać w sprawach karnych w języku niemieckim, ażeby tenże sędzia w sprawach cywilnych niespornych, miał potrzebować tłumacza. Takim sposobem powstałaby nowa armia urzędników w każdym sądzie i sądziku, urzędników, którzyby na tłumaczeniu tylko darmo czas marnowali. Sprzeciwiam się zatem stanowczo uwagom p. Chrzanowskiego i popieram jak najmocniej wniosek p Kabata.

P. Boczkowski Proszę o głos.

Marszałek. P. Boczkowski ma głos.

P. Boczkowski. P. Kabat wnioskiem swoim pragnie zaprowadzić język niemiecki nawet wprawach spornych. Jeżeliście już Panowie uchwalili przypuszczenie języka niemieckiego w sprawach niespornych, to względy przez komisyą i przezemnie powyżej przytoczone przemawiają najdobitniej, za usunięciem języka niemieckiego w sprawach sądowych spornych. Zresztą w wniosku p. Kabata niewidzę ścisłej konsekwencyi. Według pierwszego ustępu §. 4. na który i p. Kabat się godzi, podania wszelkiego rodzaju, a przeto i pozwy i dalsze pisma sporne nie mogą być w języku niemieckim, ale muszą być ułożone w języku krajowym. Tymczasem pragnie p. Kabat, ażeby protokoły przesłuchania, a zatem także pozwy bądź dalsze pisma sporne protokolarnie wnoszone mogły być spisywane także w języku niemieckim. Nie widzę między sporem ustnym, a pisemnym różnicy, ale widzę w wyprowadzonych przez p. Kabata z tej różnicy wniosków oczywistą sprzeczność.

Spory, chociaż ustnie czyli protokolarnie przeprowadzone, mogą, równie jak spory pisemne, dłużej się przewlekać i mnogość protokołów nagromadzać, które według zmienianych życzeń stron, lub ich zastępców w przypuszczonych trzech językach spisywane, wytworzyłyby w jednej i tej samej sprawie istny galamatias językowy, za jakim przepadać nie warto. Powody z resztą przez p. Kabata przytoczone wcale mnie nie przekonywują; upatruję w nich tylko jakieś zamiłowanie języka niemieckiego — po prostu rzecz smaku. Może mój smak w tej mierze zepsuty, jednakże pod żadnym warunkiem nie mógłbym za tem głosować, aby w sprawach spornych przypuszczać język niemiecki.

Poseł Landesberger. Ja czuję się obowiązanym popierać jak najściślej wniosek p. Kabata, ato głównie dla zasady właśnie samej ustawy.

Każda ustawa powinna dążyć do pewnego celu a jeżeli ma być trwałą, polegać na pewnej zasadzie sprawiedliwości i cywilizacyi, i rachować się z faktycznymi stosunkami. Pojmuję bardzo dobrze cel tej

ustawy i zgadzam się z nim zupełnie, a cel ten est aby językowi krajowemu dotychczas upośledzonemu oddać prawa jego. Z tem zgadzam się zupełnie. Ale jeżeli o sprawiedliwość chodzi, to musimy także i innym sprawiedliwość oddać, a nie o bierać praw ani naruszać ich. Mej myśli jest p. Kabat i wielu innych. Są tutaj w kraju ludzie, którzy tylko po niemiecku mówią albo po niemiecku lepiej jak w innym języku. Czy może zatym być większa krzywda, jak odbierać im jęzek, i żądać aby nie swoimi ustami mówili, ale ustami trzeciego?!.... To jest krzywda której, — nikt zapoznać niepowinien, ani też tego dopuścić ustawa sprawiedliwa. Oprócz tego, jeżeli się boiny aby cel główny tej ustawy na tem nie cierpiał, to z pewnością to nie nastąpi, jeżeli każdemu będzie wolno używać swojego języka. Zdaje mi się że to trzeba przyznać tem bardzej i jak najśilniej posła Kabata popierać. Każdy prawnik to wie i czuje jak ważnym jest każdy wyraż w sprawach sądowych. Tłumacz to nie wystarczy. Sam byłem w Berlinie podczas sławnego procesu Polaków. Był tam jeden Francuz a tłumacz tak źle tłumaczył, iż każdy mówił że to jest żle. Proszę uważać, że to jest ważne. Jeżeli chcemy dotychczasową niesprawiedliwość usunąć i językowi naszemu dać jego prawa tedy trzeba tak, że językowi który dotychczas był panującym nadać tyle prawa, ażeby ten, który tylko tym językiem włada, mógł się nim posługiwać.

Zdaje mi się że tego wymaga sprawiedliwość, a ustawa na tem wieleby zyskała, jeżeli ten wniosek przyjmiemy.

Głos. Proszę o zamknięcie dyskuzyi.

P. Borkowski, P. Kabat, i P. Kamiński. Proszę o głos.

Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskuzyi. Kto za zamknięciem dyskusyi zachce wstać. (Wstaje większość). Dyskuzya zamknięta.

Poseł Borkowski ma głos.

Poseł Borkowski. Ja oświadczam się za stylizacyą jaką komisya nam przedłożyła z wielu względów, lecz zwrócę tu tylko uwagę na ten argument, posła Kabata, iż uchwała tak stylizowana, jak komisya podaje nie mogłaby otrzymać sankcyi, dlatego, że jest przeciwną ustawie, która wymaga aby zeznania świadków były co do słowa ich słowami spisywane, i aby im były odczytane. Jeżeli interpretacya ustawy jest taką jaką p. Kabat podaje, to p. Kabat dowiodł daleko więcej a daleko mniej żąda; dowiodł, że protokoły powinny być spisane we wszystkich językach świata, a żąda: żeby tylko w języku niemieckim spisywane były. Widocznie więc, że interpretacya p. Kabata jest fałszywą i jeżeliby nie było tego argumentu że ustawa wymaga, aby temi samemi słowami jakiemi świadkowie zeznają były spisywane protokóły. ustawa ta nie mogła sankcyi uzyskać, to trzebaby w niej umieścić, że protokoły powinny być wszystkiemi językami świata spisywane.

Marszałek. Poseł Kabat ma głos.

Poseł Kabat. Żaden z szanownych trzech mowców nie zrozumiał mię, a najpierw p. Boczkowski, który mniemał, jakobym ja żądał wprowadzenia języka niemieckiego wsprawach spornych. Tego nigdy nie żądałem i nie żądam — żadam jedynie konsekwentnego przeprowadzenia już niniejszą ustawą przyjętej zasady co do protokołów wysłuchania świadków lub biegłych. Również muszę jak najsilniej protestować przeciw motywom jakich użył szan. kolega Landesberger w celu poparcia mego wniosku — którego bynajmniej nie postawiłem z jakiej szczególnej sympatyi i życzliwości dla języka niemieckiego. ani też dlatego, jako bym uważał, iż jedynie język niemiecki ma misyę cywilizatoryjną.

Postawiłem wniosek jedynie dlatego ponieważ uważam go w obec obowiązującej ustawy sądowej za wniosek potrzebny, jeżeli chcemy uzyskać sankcyę zaprojektowanej ustawy, ponieważ nie możemy uchwalać ustaw będących w sprzeczności z ustawami cywilnemi.

Teraz odpowiem szanownemu posłowi Borkowskiemu, który twierdzi, że przyjąwszy moj wniosek postawiony na korzyść języka niemieckiego, musielibyśmy postanowić to samo na korzyść wszystkich obcych języków. — Bezpodstawną jest obawa p. Borkowskiego.

Jeżeli język niemiecki w tym jedynym kierunku t. j. co do przesłuchania świadków i biegłych stawiam na równi z językami krajowemi — czynię to po części dlatego, ponieważ tego wymaga sama konsnkwencya w obec ustaw I. i II. już uchwalonych, przy których uchwaleniu Wysoka Izba tych obaw nie miała po części zaś dla tego ponieważ i w kraju naszym żyją tysiące osob, które mówią tylko poniemiecku. — Jeżeliby więc powołano na świadka osobę, która tylko język niemiecki posiada — protokół wysłuchania po niemiecku spisany być winien. — Ztąd jednak nie wynika, iż protokóły wysłuchania musiałyby być spisywane we wszystkich możliwych językach — bo jeżeli świadek nie mówi ani po polsku ani po rusku, ani po niemiecku — w takim wyjątkowym wypadku spisuje się protokół w języku polskim za przybraniem tłumacza, i to tylko w takim wyjątkowym przypadkuj co ma miejce nie tylko podług austryjackiej ustawy — ale według wszystkich ustaw w państwach europejskich obowiązujących.

Poseł Kamiński. Ja chciałem odpowiedzić p. Landesbergerowi na jego motywa o zasadach cywilizatorskich.

Zdaje mi się, że te zasady cywilizatorskie są tak jak ;,der Drang nach Osten" który z podobnych zasad wychodzi.

On chce, aby protokoły były pisane w tym języku, którym oni władają, ja zaś sądzę że można protokoły tłumaczyć na polskie. Od roku 1848. pytano w sądach po polsku a spisowano protokoły po niemiecku. Dziś możemy rzecz odwrócić, będą mówić po niemiecku a protokoły będą pisane po polsku. Czy kraj nasz ma być ojczyzną dla wszystkich języków, gdy mamy tu i tak dwa języki: polski i ruski. Jeżeli ktoś będzie mówił takim językiem którego, nie będzie można rozumieć, to tłumacz przetłumaczy to jak francuski i angielski. Dlatego jestem za stylizacyą komisyi.

Marszałek. P. Sprawozdawca ma głos.

Poseł Zyblikiewicz. Chcąc odeprzeć zarzuty czynione projektowi komisyi muszę się zwrócić naprzód do członka komisyi posła Kabata, a to przeciwko jego argumentom jakoby stylizacya komisyi nie mogła uzyskać sankcyi i ponieważ stoi ona według jego zdania w rażącej sprzeczności z kodexem sądowym. Prawda, że stoi ta stylizacya w sprzeczności z kodexem, ale z tym tylko paragrafem z którym go p. Kabat zestawił, a w którym jest mowa o protokołach wysłuchiwanych bez tłumacza.

Jakoż nie zawodnie gdybyśmy postanowlli, aby ktoś zeznawał bez tłumacza w języku obcym i gdyby zeznania jego nie były tak samo wpisane jak je zeznawał, to byśmy stanęli w sprzeczności z kodexem sądowym.

Ale niech p Kabat zajrzy dalej do kodexu a mianowicie do owych paragrafów, które mówią o wysłuchaniu świadków za pomocą tłumacza, a przekona się, że projekt nasz nie stoi w żadnej spreczności z kodexem sądowym, albowiem przy wys.uchaniu za pomocą tłumacza protokół spisywany być winien w języku tłumacza. Zresztą poprawka p. Kabata nie ratuje ustawy bynajmniej od odmówienia jej sankcyi.

Jeżeli bowiem powodem odmowy ma być przepis że protokóły spisywać i należy po polsku a nie w tym języku, w jakim się dzieje zeznanie, to podnieść muszę, że i poprawka p. Kabata dopuszcza także możność spisywania protokołów w polskim języku za pomocą tłumacza więc dopuszcza to co i my dopuszczamy. Otoż jeżeli nasza stylizacya stoi w sprzeczności z kodexem, to i jego poprawka także; jeżeli więc nasza stylizacya grozi odmówieniem sankcyi, to jego takie. Zaprzeczam także temu co p. Kabat powiedział, że dziś jeżeli ustawy sądowe zawierają coś o języku, to odnosi się to do języka niemieckiego. Przeciwnie wszystkie postanowienia, które się odnoszą do języka odnoszą się tylko do polskiego języka. Pierwsza ustawa sądowa była z roku 1784 a druga dziś obowiązująca z roku 1807. W tenczas nie miano na myśli języka niemieckiego bo ustawy te mówią wyraźnie, że język krajowy jest językiem sądu. W ten czas język niemiecki nie był nawet cierpianym w sądach. Wszakże jeszcze w roku 1830 zakazano najsurowiej języka niemieckiego w sądach nietylko ze stronami ale i w służbie węwnętrznej. W roku 1840. za wielką koncesyą poczytano pozwolenie używania języka niemieckiego w korespondencyi do władz przełożonych. Język niemiecki nie był nawet tolerowany był damnowany. Zkądże p. Kabat twierdzi, że postanowienia ustawy sądowej w języku, mają język niemiecki na mysli? Według ówczesnych pojęć język krajowy był językiem sądowym, a ustawa nakazywała, aby w sądownictwie używano języka krajowego. Ze język niemiecki używany był w sądownictwie jest to bezprawie ostatnich lat. Język niemiecki istniał tu wprawdzie faktycznie, ale bezprawnie. Zdaje się że bezprawie to uzdieliło się już nam, że już w krew naszą weszło, i stąd to twierdzenie, że niemiecki język jest prawnie obowiązującym.

Teraz to bezprawie usunięte być powinno a obecny projekt do ustawy nie innego nie zamierza. Otoż pp. nie stoimy w sprzeczności z ustawodastwem sądowém i nie potrzebujemy się obawiać odmówienia sankcyi. Pyta się p. Kabat, dlaczego my dopuszczamy w administracyj i skarbowości wysłuchania i protokoły w języku niemieckim, a w sądownictwie spornem nie.

W administracyi, w skarbowości dopuszczamy protokoły wysłuchania w języku niemieckim, ponieważ jak powiedziałem strona stawiająca jest interesowaną, i w sprawach sądowych niespornych rzadko się zdarza, aby strona druga była interesowaną. W sądownictwie zaś spornem każde pismo, każdy protokół zeznania, interesuje stronę drugą, trzecią i dziesiątą.

Jeżeli komisya w sprawach spornych wykluczyła język niemiecki, to uczyniła to dlatego, aby krajowcom wymierzyć sprawiedliwość, albowiem nie wszyscy język niemiecki rozumieją.

Oto jest przedmiot godny, aby p. Landesberger wziął sobie do serca. Odwołuje się on do sprawiedliwości i wolności. Przyjmuje te zasady, lecz jeśli mówi o sprawiedliwości to musi być sprawiedliwość

dla wszystkich, jeśli się mówi o wolności, to wolność musi być dla wszystkich. Jeżeli zaś damy małej garstce obcych wolnosć używania języka niemieckiego, to wolność ta będzie niewolą dla krajowców, którzy będą zmuszeni w takim razie przyjmować pisma w języku dla nich niezrozumiałym, i szukać sobie tłumacza, a d a czego? Dla faworyzowania tych niewielu, którzy po polsku nieumieją, a prawdę mówiąc, jako mieszkańcy tego kraju umieć powinni.

Panu Hoenigsmanowi nawet śmiesznem się wydało, aby tłumaczyć zeznania niemieckie, które sędzia rozumie. Prawda że sędzia rozumie je, a mimo to trzeba tłumaczyć, bo to nie jest sprawa niesporna, nie administracyjna; tłumaczy się w sprawach spornych nie dl« sędziego aje dla strony trzeciej, która jest interesowaną; tłumaczy się, bo rezolucya, pismo komuś trzeciemu dost(nie się do ręki, który tylko po polsku rozumie, a jeżeji się już kogoś faworyzuje, to należy się to niezawodnie krajowcom.

W sprawach karnych wolno oskarzonemu tłumaczyć się w języku jakim mu się podoba; ale w sądownictwie spornem nigdy jedna strona nie jest wyłącznie interesowaną. Dla tej więc przyczyny trzeba utrzymać język polski a wyłączyć niemiecki. Proszę tedy przyjąć §. 4ty stylizacyi przez komisyę proponowanej. Juszcze jedno dodam, co do żądania p. Kabatha, aby ten paragraf umieśćić na innem miejsuc.

Głos. Wniosek nie był poparty.

Sprawozdawca poseł Z y b l i k i e w i c z. Więc ja niemam nic więcej dodać.

M a r s z a ł e k. Przystąpimy teraz do głosowania, co do pierwszego ustępu nie ma żadnej kwestyi, więc proszó odczytać wniosek komisyi.

Sprawozdawca poseł Z y b l i k i e w i c z. (Czyta 1. ustęp.

M a r s z a ł e k. Kto za przyjściem tego ustępu zechce wstać. (Wszyscy wstają) Jest przyjęty. Do drugiego ustępu jest dodatek p. Kabatha.

Sprawozdawca poseł Z y b l i k i e w i c z. (Czyta) Protokoły wysłuchania mają być wedle życzenia słuchanego, spisywane albo w polskim, albo ruskim, albo niemieckim języku, — jeżeli słuchany, żadnego z tych trzech języków nie posiada za przybraniem tłumacza, w języku polskim.

M a r s z a ł e k. Kto za poprawką pana Kabata zechce wstać. (Mniejszość wstaje) Mniejszość. Poprawka upadła. Kto za stylizacyą komisyi zechce wstać. (Większość wstaje) Wniosek komisyi przyjęty.

Sprawozdawca p. Z y b l i k i e w i c z. (Czyta) §. 5 Na podanie pozew, lub protokolarne wniesienie w języku ruskim uczynione, otrzyma strona, która je w tem języku uczyniła, odpowiedź, uchwałę, wyrok, jako też uzasadnienie w języku ruskim. Dla innych stron, zównież w braku podania lub protokolarnego wysłuchania wyjdzie pismo urzędowe w języku polskim.

M a r s z a ł e k. Rozprawa otwarta.

Poseł Michał Gnoiński. Wypada mi i tutaj tę samą uczynić podrawkę, jaką robiłem do ustawy II· do punktu 5tego. Wnoszę zatem, aby opuścić drugi ustęp tego paragrafu, a natomiast umieścić tę samą treść, którą w tamtej ustawie proponowałem (czyta) „Pisma dla innych stron tudzież wychodzące z urzędu a nie w skutek podania lub krotokolarnego wysłuchania stron mają być wydawane w języku polskim.

M a r s z a ł e k. Kto popiera ten wniosek zechce wstać. (Popierają.) Jest poparty. Nie żąda nikt więcej głosu? (Milczenie) Nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta i sprawozdawca ma głos

Sprawozdawca poseł Z y b l i k i e w i c z. Według wniosku p. Gnoińskiego byłaby tylko w stylizacyi zmiana, myśl zostaje ta sama, co we wniosku komisyi. Tam stylizacya była bardzo na swoim miejscu, a tu byłaby niegładka. Dlatego jabym obstawał przy wniosku komisyi zwłaszcza że myśl taż sama.

M a r s z a ł e k. Podzielimy ten paragraf na dwa ustępy.

Sprawozdawca poseł Z y b l i k i e w i c z. (Czyta nstęp 1.)

M a r s z a ł e k. Kto jest zatym ustępem zechce wstać. (Większość wstaje.) Jest przyjęty. Ustęp drugi jest zmieniony, poddam więc tę zmianę p. Gnoińskiego pod głosowanie.

Sprawozdawca poseł Z y b l i k i e w i c z. (Czyta poprawkę p. Gnoińskiego)

M a r s z a ł e k. Kto jest za tym zmienionym ustępem zechce wstać. (Mniejszość) Jest w miejszości. Teraz poddam pod glosowanie ustęp jak go komisya zredagowała.

Sprawozdawca poseł Z y b l i k i e w i c z. (Czyta ustęp drngi.

M a r s z a ł e k. Kto za przyjęciem tego ustępu zechce wstać. (Większość wstaje.) Przyjęty.

Sprawozdawca p. Z y b l i k i e w i c z (czyta):

„§. 6. Wyroki, uchwały i uzasadnienia najwyższego sądu i sądów wyższych, przesłane być winny sądom niższym nie tylko w języku polskim, lecz i małoruskim w tych wypadkach, w których, w myśl poprzedniego paragrafu jednej lub drugiej stronie w języku ruskim doręczone być mają.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt się nie zgłasza.) Więc rozprawa zamknięta, a gdy i sprawozdawca nie ma także co powiedzieć, poddam paragraf 6. pod głosowanie. Kto za przyjęciem tego paragrafu, zechce wstać. (Większość wstaje.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Zyblikiewicz (czyta):

§. 7. Obwieszczenie sądowe w dziennikach i za kratami ogłaszane być winny w języku polskim. Na żądanie strony nastąpi ogłoszenie w języku małoruskim. W dziennikach pozakrajowych używać się ma na żądanie strony języka tychże dzienników.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Milczenie.) Poddaję ten paragraf pod głosowanie. Kto jest za tym paragrafem, zechce wstać. (Większość wstaje.) Przyjęty.

Sprawozdawca poseł Zyblikiewicz. (Czyta):

B. W sprawach karnych.

§. 8. Na podania stron w języku ruskim, odpowiada sąd w tymże języku. Na podania w innych językach, odpowiada sąd w języku polskim.

Na pisma w języku niemieckim, z innych królestw i krajów Monarchii pochodzące, odpowiadać będzie sąd w języku niemieckim.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Milczenie.) Kto za przyjęciem paragrafu 8go, zechce wstać. (Większość.) §. 8. przyjęty.

Sprawozdawca poseł Zyblikiewicz. (Czyta):

§. 9. Wszelkiego rodzaju protokóły przesłuchania spisywane być mają, podług życzenia słuchanego w języku polskim, ruskim lub niemieckim.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Milczenie.) Kto za przyjęciem paragrafu 9tego zechce wstać. (Większość.) Paragraf 9ty przyjęty.

Sprawozdawca poseł Zyblikiewicz. (Czyta):

§. 10. Przy ostatecznych rozprawach użyje prokurator według życzenia obżałowanego, polskiego, ruskiego lub niemieckiego języka. Również i wyrok ogłoszonym być ma w jednym z tych trzech języków, wedle życzenia obżałowanego.

Język prokurator będzie językiem obrońcy. Jeżeliby jednak obrońca języka ruskiego lub niemieckiego dostatecznie nieposiadał, wolno mu będzie prowadzić obronę w języku polskim.

Marszałek. Rozprawa otwarta. (P. Kozłowski wstaje.) P Kozłowski ma głos.

Poseł Kozłowski. W konsekwencyi do już uchwalonych paragrafów tej ustawy, muszę się sprzeciwiać treści paragrafu 10go tak, jak go komisya przedłożyła, i proponuję, aby ten paragraf w ustępie 1szym po słowach „użyje prokurator“ dodać „i obrońca.“ Jeżeli przypuszczamy, że obżałowany ma prawo wybrać sobie język w którym prokurator ma go zaskarzyć, to musimy także przypuszczać, że wybrany język rozumi lepiej, jak inne; jeżeli obżałowanemu zależy na tem, aby rozumiał tego, który go oskarza, to niezawodnie zależy mu także na tem, aby mógł i obrońcę rozumieć, a przez to samo być w możności się przekonać, czy wszystko wyczerpał, co na jego obronę powiedzieć się dało.

Zdaje mi się, że nic nie przesądzam, jeżeli ten ustęp całkowicie opuszczę, a dodam w pierwszym ustępie po słowach: «użyje prokurator» — wyrazy: «i obrońca». Jeżeli obżałowanemu nic na tem nie zależy, w jakim języku obrońca będzie go bronić, w tym razie nie sprzeciwiałbym się tak samo co do obrońcy, jak i co do prokuratora, w jakim języku będzie go oskarzać; bo w takim razie obżałowany nie obiera sam sobie obrońcę, ale będzie prosił sądu, aby mu dodał z urzędu obrońcę, ten zaś w tym języku będzie go bronił, którym najlepiej włada. Dla tego stawiam tę poprawkę (czyta): «Wnoszę: W §. 10. w ustępie pierwszym po słowach: użyje prokurator — dodać; i obrońca; a w razie przyjęcia tej poprawki zupełne uchylenie ustępu drugiego.»

Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia; kto ją popiera zechce wstać. (Popierają). Jest poparta. Więcej nikt głosu nie żąda?

Poseł Hönigsmann. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Hönigsmann ma głos.

Poseł Hönigsmann. Ja sprzeciwiam się wnioskowi stawianemu przez posła Kozłowskiego. Zapatrywanie się p. Kozłowskiego na tę sprawę zdaje się być mylne. P. Kozłowski wychodzi z tego, że stanowisko obrońcy i prokuratora jest jedno i to samo. Moi panowie, obrońca i prokurator nie jest jedno i to samo. Obrońcę obiera sobie sam obżałowany, albo mu go sąd nadaje z uwzględnieniem jego życzenia. Całkiem co innego jest prokurator; ten z urzędu jest jako oskarzyciel. Tu bardzo wiele może zależeć obżałowa-

nemu, ażeby dobrze rozumiał, o co go oskarzają. Całkiem jest inne stanowisko obrońcy, tego sam sobie obiera obżałowany, dla tego ma zupełne do niego zaufanie, i chce ażeby go bronił jak najlepiej. Ja sam muszę powiedzieć, że miałem taki wypadek: Jedna strona polska, która sama więcej pielęgnowała swoją narodowość i swój język, prosiła mię raz, czybym nie chciał na oskarzenie polskie bronić jej w języku niemieckim, gdyż lepiej władam po niemiecku. Powtarzam raz jeszcze, że strona ta bardzo wiele czyniła dla rozszerzenia swego języka, a prosiła mnie dla tego, abym jej bronił w języku niemieckim, bo miała zaufanie, i chciała abym jej bronił w tym języku, jakim najlepiej władam Więc nieraz strona może żądać, aby była bronioną w tym języku, jakim obrońca najlepiej włada. Dla tego zdaje mi się, że komisya podniosła tę różnicę, i popieram przeto jej wniosek.

Poseł Kozłowski. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Kozłowski ma głos.

Poseł Kozłowski. Szanowny mowca, który co dopiero skończył, zupełnie mię nie przekonał. Że prokurator jest z urzędu mianowany, o tem wszyscy, jak tu jesteśmy wiemy, i nie teraz dopiero dowiedzieliśmy się. Co się tyczy tego, że obrońcę strona sobie obiera, daruje szan. mowca, gdyż bywają wypadki w których z urzędu mianują obrońcę. Właśnie też dla tego wypadku stawiam moją poprawkę, a to w tym celu, ażeby obżałowany w razie nadania obrońcy z urzędu miał prawo prosić o obrońcę takiego, który tym językiem włada, jaki on sam posiada; jest to sprawa, gdzie chodzi o wolność osobistą, a częstokroć chodzi nawet o życie. Tam więc nie można wdawać się w jakieś subtelności; tam powinniśmy jak najbardziej rozszerzać postanowienia ustawy, ażeby obżałowany swojej wolności mógł jak najskuteczniej bronić. Pan Hönigsmann powiedział, że obżałowanemu wolno będzie wybierać obrońcę: wprawdzie pierwsza część drugiego ustępu §. 10. orzeka (czyta): «Język prokuratora będzie językiem obrońcy»; jest to zasada słuszna, cóż, kiedy zaraz druga część tego ustępu odstępuje zupełnie od tej zasady i czyni jej zastosowanie od woli obrońcy zawisłą, jak tekst proponowany przekona. (Czyta): «Jeżeliby jednak obrońca języka ruskiego lub niemieckiego dostatecznie nieposiadał, wolno mu będzie prowadzić obronę w języku polskim.» Otóż właśnie tem postanowieniem odstąpiła komisya od zasady, którą bym chciał pod każdym warunkiem dla obżałowanego mieć ubezpieczoną Przyznaję, że bardzo rzadkie będą takie wypadki zachodzić, gdzieby ta ustawa musiała być zastosowaną; jednakże pisząc ustawę musimy ją tak pisać, ażeby konsekwentnie i jednolicie była przeprowadzoną, i przynajmniej w dobrym paragrafów stylizowaniu zachowane było prawo dla stron. Więc tu, gdzie chodzi o wolność, o życie częstokroć, proszę przyjąć dodatek proponowany, którem nikomu szkodzić nie może, a w szczególnych wypadkach obżałowanemu zaspokojenie i skuteczniejszo zawarowanie prawa obrony przynosi.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żądą? (Milczenie). Więc rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Spraw. Zyblikiewicz. Skoro pan Hönigsman pana Kozłowskiego nie przekonał, to również i ja niemam nadziei, abym go przekonał. Jednakże muszę odwołać się do Wys. Izby i stanąć w obronie naszego projektu, a to z powodu tych właśnie słów, które pan Kozłowski wypowiedział, że tam gdzie idzie o wolność, o życie, potrzeba zostawić obrońcy wolność przemawiania tak, ażeby była obrona skuteczną. Mniej tam zależy oskarzonemu jakim językiem będzie broniony; więcej mu zależy na tem, aby obrońca mógł go wymownie bronić; ażeby takiej wymowy użył do sędziów, któraby była skuteczną; zwłaszcza gdzie są zaprowadzone sądy przysięgłych, nie krępujmy ich właśnie w interesie obżałowanego. Dla tego i komisya z tych samych powodów, tylko z interesu oskarzonego postąpiła sobie zupełnie inaczej, niż pan Kozłowski chce. P. Kozłowski zarzucił nam, że w przeprowadzeniu niniejszej ustawy odstępujemy od zasady raz przyjętej. My wcale tutaj od zasady nie zbaczamy; bo robiąc wyjątek ten w interesie obżałowanego, takową nie usuwamy lecz ją wzmacniamy i bynajmniej nie popełniamy niekonsekwencyi. Więc w regule jest, że językiem obrońcy jest ten, w jakim był oskarzony; a jeżeli go nie rozumie wolno mu wtenczas użyć języka polskiego. Dobrze więc tutaj podniósł p. Hönigsman, że oskarzony sam wybiera obrońcę. P. Kozłowski utrzymuje, że sąd mu nadaje, jeśli sam sobie nie wybiera. Ale jeśli sam sobie nie wybiera, to mu na obrońcy mało zależy i jest mu obojętnem, czy ma obrońcę czy nie. — Proszę więc Wys. Izby o zatrzymanie tej stylizacyi.

Marszałek. Głosowanie podzielę na dwa ustępy, ponieważ w pierwszym ustępie jest to, czego p. Kozłowski żąda. Proszę odczytać stylizacyę posła Kozłowskiego.

Spr. Zyblikiewicz (czyta poprawkę posła Kozłowskiego).

Marszałek. Kto jest za stylizacyą według wniosku p. Kozłowskiego, zechce wstać. (Nikt nie

wstaje). Wniosek ten upadł. Teraz podług stylizacyi komisyi.

Spr. Zyblikiewicz, (czyta cały paragraf 10ty).

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu według stylizacyi komisyi, zechce wstać. (Wszyscy wstają). Jest przyjęty.

Spr. Zyblikiewicz (czyta): Rozdział 3. o języku w urzędach hypotecznych §. 11. Księgi główne tabuli krajowej, księgi urzędów hypotecznych miast i miasteczek prowadzone będą w języku polskim, jako urzędowym tych urzędów języku. Rozporządzenie sądowe do tabuli krajowej i urzędów hypotecznych miast i miasteczek, mają wychodzić w języku polskim, a jeżeli uchwała wygotowaną ma być dla strony w języku ruskim, wtedy strona, oprócz tej uchwały otrzyma wierzytelny odpis rozporządzenia wydanego do tabuli krajowej. lub urzędu hypotecznego.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. hr. Ad. Potocki. Proszę o głos.

Marszałek. P. hr. Potocki ma głos.

P. hr. Ad. Potocki. Przyjęliśmy tu zasadę, żeby nie dopuszczać tłumaczeń z jednego języka krajowego na drugi; więc nie odstępujmyż nigdy od niej, bo to języki są tak zrozumiałe, że wcale nie widzę różnicy miedzy niemi. Niema powodu, ażeby w stosunkach między temi dwoma językami zaprowadzać to, co jest koniecznością w stosunkach z innemi obcemi językami. Przypuszczając zaś i przyjmując, że się tak stanie jak komisya chce, to gdy zostaną utworzone księgi hypoteczne miast i miasteczek, tudzież księgi gruntowe, dla których będzie zaprowadzony tylko jeden język urzędowy, musianoby tłumaczyć wyroki sądowe z ruskiego na polskie. Zwracam uwagę na tę sprzeczność i właśnie z tego powodu jestem przeciwny sądowym tłumaczeniom z języka ruskiego na język polski, i ażeby takowe mogły być wciągane do ksiąg hypotecznych. Jakie zaś byłyby niekorzyści, gdyby w jednem miejscu zapisywano tylko w języku polskim, w drugiem zaś zapisywano znowu tylko po rusku w księgi hypoteczne tak główne, jakie miejskie i gruntowe, wykazywać nie potrzebuję. To było już u nas w używaniu, mieliśmy bowiem grodzkie księgi, które były prowadzone w języku polskim, a jednakowoż zawsze pozostawała wolność, aby zapisywano uchwały w języku ruskim do ksiąg hypotecznych, nie używając alfabetu nowego tylko łacińskiego, uważałem przeto iż to jest rzecz słuszna, a to dla uniknienia tłumacza z jednego języka krajowego na drugi. Stawiam do tego §. 11. następującą poprawkę, ażeby w miejsce pierwszego ustępu był przyjęty mój wniosek (czyta): «§ 11. księgi główne tabuli krajowej, księgi urzędów hypotecznych miast i miasteczek, prowadzone będą w językach polskim i ruskim, jako urzędowych tych urzędów językach.» Cały ustęp drugi stałby się przeto niepotrzebny i byłby zbyteczny.

Marszałek. Podaje wniosek posła Potockiego do poparcia; kto go popiera zechce wstać; (popierają) jest poparty.

Poseł Zyblikiewicz. Niebyło pietnastu.

Marszałek. Panowie sądzą, że niebyło dostatecznej liczby czonków popierających ten wniosek, jeżeli zatem jest wątpliwość czy był dostatecznie poparty muszę poddać go powtórnie raz pod głosowanie.

Poseł sekretarz hr. Tarnowski (odczytuje wniosek.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek zechce wstać (popierają) jest dostatecznie poparty.

Poseł Chrzanowski. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Chrzanowski ma głos.

Poseł Chrzanowski. Tej poprawce posła Potockiego muszę się sprzeciwić. Tabula jest księgą publiczną i dla każdego przystępną być powinna. Akta do niej wnoszone, tyczą się interesów majątkowych nietylko wnoszącego, ale wielu innych osób. Przeto akta do niej wnoszone winny być w takim języku, który jest powszechnie w kraju używany, przez wszystkich rozumiany, pismiennie wykształcony i ma dokładne wyrażenia prawne. Język ruski jest jeszcze niewykształcony pismiennie, jest narzeczem ludowem, formują go dopiero na pismienny, przybierając wiele wyrazów nowych, mało komu zrozumiałych, nie ma żadnych ustalonych prawnych wyrażeń. Przeto nie można dopuścić, aby tak ważne dla wszystkich stosunków majątkowych akty wnoszono do tabuli i ksiąg hypotecznych w języku, któryby dla wielu stron interesowanych był niezrozumiałym, a wyrażenia jego niedokładne, nieznane, nieokreślone. Nadto po rusku piszą pismem cerkiewnem, i aktów w nim pisanych ogromna większość interesowanych odczytaćby nie umiała; a zaś nie możemy w tej ustawie bynajmniej nakazywać, ażeby nie używano kierylicy tylko łacińskiego pisma. Poseł hr. Potocki powołuje się na wolność. I ja powołuję się na nią, i dlatego nie mogę, dla małej liczby osób czynić ustępstwa takiego, któreby krępowało i krzywdziło prawa wielkiej liczby obywateli. Obstaję więc przy tem aby akta

wnoszono do ksiąg tabularnych tylko w języku polsk im.

Książe Sanguszko. Z podobnych zasad wychodzi i większość w Radzie Państwa. (Wesołość).

Marszałek. Nikt więcej głosu nie zażąda? Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta Sprawozdawca ma głos.

Poseł Zyblikiewicz. Muszę się sprzeciwić jak najmocniej poprawce hrabiego Potockiego. Nieodstępujemy tutaj od zasady, jeżeli głosujemy za tem, że językiem hypotecznym jest język polski; nie odstępujemy od zasady jaka była w dawnej Polsce, że do aktów Grodzkich można było stawać z dokumentami ruskimi i polskiemi, bo i tu wolno będzie stanąć z aktami ruskiemi i polskiemi do ksiąg ingrosacyjnych i tamże będzie można umieścić tak jak one były w domu spisane. Ale co innego jest ażeby z tych ksiąg ingrosacyjnych czyli z tych dokumentów, których języka wcale nie ograniczamy, prawa i obowiązki były wpisywane do ksiąg tabularnych w języku ruskim. W dawnej Polsce nawet nie znano takich ksiąg ingrosacyjnych. Zachodzi tu, więc wielka różnica między księgą główną hypoteczną, a księgą instrumentorum. Takie dokumenta niech będą pisane w domu językiem jakim się komu podoba, ale w księdze głównej praw i obowiązków pisane być muszą po polsku.

Wydział krajowy w swoim projekcie sam już szedł niesłychanie daleko w nadawaniu koncesyi językowi ruskiemu i niemieckiemu, a przecie widział się Wydział krajowy zmuszonym w księgach tabularnych tylko język polski zaprowadzić, gdyż widział iż ruski język nie wystarcza i nie mógł narażać na szwank porządku tabularnego, a przezto i majątki hypoteczne przez prowadzenie ksiąg w języku, który zawsze jest zakwestyonowany i który bądź co bądź nie istnieje, bo nie jest jeszcze wyrobiony. Otóż komisya widziała się spowodowaną dlatego nie robić żadnych dalszych koncesyi i przyjęła kompletnie stilizacyę „Wydziału krajowego.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Najprzód poddaję wniosek posła Potockiego pod głosowanie.

P. spr. Zyblikiewicz. Więc §. 11. brzmiałby tak i to tylko ustęp pierwszy brzmiałby odmiennie, (czyta poprawkę p. hr. Potockiego).

Marszałek. Kto jest za tym wnioskem zechce wstać. (Mniejszość wstaje). Jest mniejszość. Poprawka upadła.

Spr. Zyblikiewicz. Podług projektu komisyi brzmiałby tak (czyta §. 11).

Marszałek. Kto jest za przyjęciem jet stylizacyi zechce wstać, (większość wstaje) §. 11. przyjęty.

P. Hubicki. Prosimy o trzecie czytanie bez czytania.

Marszałek. Jeszcze tytuł nie jest uchwalony.

Spr. Zyblikiewicz (czyta tytuł).

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tytułu zechce wstać. (Większość powstaje). Tytuł przyjęty.

Głosy. Prosimy o trzecie czytanie.

Marszałek. Są głosy zatem ażeby zaraz nastąpiło trzecie czytanie.

P. Hubicki. Ale bez czytania.

P. Zyblikiewicz. Ja niemam nic przeciwko trzeciemu czytaniu, proszę jednak o uwolnienie mnie od czytania, bo jestem już znużony.

Marszałek. Kto jest zatem, ażeby zaraz nastąpiło trzecie czytanie raczy wstać. (Wszyscy wstają). Kto jest za przyjęciem tego prawa w trzeciem czytaniu raczy wstać. (Wszyscy wstają). Jest przyjęte.

Głosy. Prosimy o zamknięcie posiedzenia.

Marszałek. Pan sekretarz odczyta jeszcze niektóre zawiadomienia.

Sekr. hr. Tarnowski (czyta). Komisya dla statutów miejskich ukonstytuowała się jak następuje: Książę Jerzy Czartoryski przewodniczącym, Rutowski zastępcą przewodniczącego, Kamiński sekretarzem.

Komisya katastralna: Przewodniczący p. Wężyk, sekretarz ks. Stępek.

Komisya administracyjna zbierze się dziś o godzinie 5. i jutro o 9. rano.

Komisya dla wnioskow pp. Smolki i Zyblikiewicza dziś o godz. 7.

Marszałek. Posiedzenie jutro o godzinie 10.

Sekr. hr. Tarnowski (czyta): Porządek dzienny na dzień 5. września 1868. r.

1. Sprawozdanie komisyi petycyjnej.

2, Drugie czytanie wniosku Wydziału krajowego asekuracyi majątków naczelników gmin.

3. Pierwsze czytanie budżetu indemnizacyjnego na rok 1868.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Pietruskiego do ustawy względem zaprowadzenia wykładów polskich na wszechnicach we Lwowie i Krakowie.

5. Pierwsze czytanie wniosku posła Pietruskiego względem systemizowania stałych katedr dla nauk prawniczych i politycznych w języku polskim wykładanych.

6. Pierwsze czytanie wniosku posła Starowiejskiego względem wyznaczenia terminu, w którym sprawy serwitutowe przejdą do sądów cywilnych.

7. Pierwsze czytanie wniosku posła Puszkarza względem reparacyi dróg publicznych i zarepartowania kosztów na gromady.

M a r s z a ł e k. Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie trzy kwandransy na 3. po południu).